

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem w dniach świątecznych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna.**  
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs-Preisliste filr 1895 Nr. 62 Seite 355) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiu łamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zarychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz) Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

### Zaproszenie do przedpłaty

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i Austrii kwartalnie **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4,50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na wędzadach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet pod nr. 62 str. 355 (Zeitungspreisliste pro 1895 Nr. 62 Seite 355).

W encyklice do Biskupów włoskich z dnia 15-go lutego roku 1882 odzywa się Ojciec św. Leon XIII w następujących słowach, które się odnoszą nie tylko do Włoch, ale i do nas i do całego świata:

„Huius igitur tanti mali, quod serpit quotidie latius, sedulo prohibenda vis est: nimirum oportet severe et graviter adducere multitudinem, ut intento animo sibi caveat, et prudentem in legendo delectum religiosissime servare velit. Praeterea scripta scriptis opponenda, ut ars quae potest plurimum ad perniciem eadem ad hominum salutem et beneficium transferatur atque inde remedia suppetant, unde mala venena quaeruntur.“

(Tę tak wielką i tak zgnubną potęgę (złej prasy), która z dniem każdym coraz bardziej się rozszerza, należy zwalczać z całym zapamiętaniem, należy z całą powagą i energią starać się wpłynąć na lud, aby się miał na baczności i rządził się wielką sumiennością przy wyborze pisma. A dalej trzeba prasę zwalczać za pomocą prasy, ażeby sztuka, zdolna tak nieskończenie wiele szkodzić, znalazła także zbawienne dla ludzi i dobroczynne zastosowanie, i ażeby ztamtąd, skąd tyle płynie trucizny, wypłynęły także strumienie zbawienia.)

Odwołując się do powyższych słów Ojca św., prosimy usilnie naszych Czytelników, mianowicie duchownych, aby starali się wszelkimi siłami o pozyskanie nam nowych abonentów. Nie chodzi nam o większe zyski, lecz jedynie o zwycięstwo dobrej idei, w imię której walczymy, i o możność udoskonalenia pisma.

Z nowym rokiem 1896 obchodzić będzie „Kuryer Poznański“ 25-tą rocznicę swego istnienia. Przez cały ten czas usiłowaniami redakcji było utrzymanie „Kuryera“ na stanowisku pisma szczerze katolickiego, — o ile to osiągnął, to już Czytelnicy sami osądzą. Dziś, gdy w dzielnicy naszej zaczyna się formować z ludzi przezwrotnie młodych zastęp, który na swym sztandarze zaczyna coraz wyraźniej wywieszać hasło: walka przeciwko duchowieństwu — „Kuryer“ tem usilniej przypominać będzie społeczeństwu, że tylko w Kościele katolickim jego zbawienie i że tylko w katolicyzmie może zaczerpnąć sił, które je od zupełnej zagłady uchronić zdolają.

Niebezpieczeństwo obecnej chwili jest tem groźniejsze, że otwarte wystąpienie do walki z duchowieństwem owego zastępu, znanego pod nazwą „Młódj Polski“, dodaje otuchy istniejącemu od dawna aspiracyom i osmiela pewne organa i warstwy, które dotychczas prowadziły skrytą walkę przeciwko duchowieństwu, krzycząc głośno, że wyznają gorliwie zasady Kościoła katolickiego. Twierdzenie takie jest kłamstwem, obliczeniem na mydlenie oczu naiwnym. Znane są aż nadto dobrze wszystkie słowa pisma św.: *Percutient pastores — et dispergentur oves gregis.* Uderzą w pasterzy — a rozproszą się owce. Do czego tacy „wierni“ katolicy posunąć się są zdolni, tego przykład mieliśmy świeżo na jednym z pism ludowych, które się powożyło krytykować słowa kapłana, wyrzeczone z ambony, słowa, w których nie było żadnej zaczepki osobistej.

Groźny to znak czasu, nawołujący katoli-

ków do energicznej pracy przeciwko szerzącemu się coraz bardziej prądowi rozpasania duchowego i swywoli. Zarzucają zwykle Kołom katolickim i konserwatywnym, że nie zdolne są do rozwinięcia tej energii woli w propagowaniu swych zasad, co ich przeciwnicy. Niechże katolicka Wielkopolska pokaże, że stanowi pod tym względem wyjątek, i że, gdzie chodzi o obronę Kościoła katolickiego i jego zasad, tam ona do wszelkich poświęceń zdolna.

Nie doskonałego pod słońcem — to też wiemy, że i „Kuryerowi“ daleko do doskonałości, ale nie brak nam najlepszych chęci, a życzliwy czytelnik przyzna, że dajemy bezustannie do ulepszenia pisma. Nasze korespondencye warszawskie cieszą się dzisiaj największym uznaniem i bywają przedrukowywane przez wszystkie pisma galicyjskie. Obecnie pracujemy nad tem, aby powiększyć dział oryginalnych wiadomości z prowincyi i mamy nadzieję, że nasze usiłowania zostaną uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Z nowym kwartałem zaczniemy drukować nową mniejszych rozmiarów powiatkę na tle historycznym, a po ukończeniu „Szubrawców“ postaramy się o nową oryginalną powieść obyczajową któregośkolwiek z pierwszorzędných autorów naszych.

Dla osób niezamożnych poczynimy wszelkie możliwe ułatwienia w abonamencie, po które należy się zgłosić do Administracji.

**Redakcja Kuryera Pozn.**

**Poznań, 21 września.**

### Z bieżącej chwili.

Festyny antypapieżkie w Rzymie wyrażają się w prawdziwe orgie masonskie. Wczoraj dosięgły one niewątpliwie punktu kulminacyjnego z powodu odsłonięcia pomnika dla wielkiego rewolucjonisty Garibaldiego. Na miejsce „uroczystości“ ludu się szeregami, z chorągiewkami i muzyką na czele, rozmaite stowarzyszenia liberalne, garibaldiowcy i inni duchem rewolucyjnym owiani patriotycy. Przybył także król z królową i nie tylko wysłuchał bezcelnych wywodów Crispiego, ale nawet miał mu za nie podziękować. Crispi dał folę swęj nienawiści do Kościoła i wygadawał rzeczy, które oburzyć muszą cały świat katolicki. „Rocznicy 20 września 1870 r. — mówił on — nie można lepiej usłyszeć, jak odsłonięciem pomnika Garibaldiego, wiernego i oddanego przyjaciela Wiktora Emanuela, który przyjmując plebiscyt, przysięgł w roku 1860 Rzym oswoodzić. Rzymscy obywatela nie mogli być helotami jednocy, niewolnikami kosmopolitycznego fanatyzmu. Dzień dzisiejszy, miejsce to przypomina wiekopomną, straszną walkę wolności przeciw tyranii. Lata od 4-go lipca 1849 do 1870 roku były ostatnią próbą świeckiego panowania Kościoła. Kościół pokazał, że nie może żyć własnymi siłami i potrzebował, aby się utrzyznać, zagranicznych bagnetów, których stał się zupełnym niewolnikiem. Tutaj 30 kwietnia pobił Garibaldi w krwawej walce napastników, którzy, bez prowokacyi, przyjęli barbarzyńską misyę przywrócenia tyranii Xięży. Wrogowie jednocy usiłują dzisiejszą uroczystość przedstawić jako obrazę Papieża, ale zdrowy zmysł ludu (jakiego ludu, czy socjalistów i masonów?) odpięra tę insynuacyę. Wszyscy wiedzą, że chrześcijaństwo nie potrzebuje pomocy dła do swęj egzystencyi“. Tak mówił o tyranii księży jeden z najwzrostszych niewątpliwie tyranów współczesnych w Europie, który Włochom w ostatnich czasach odebrał swobodę publiczną, stworzył nieludzkie wysiłki administracyjne, praktykowane jedynie w Rosyi, który do tego stopnia zdemoralizował opinię publiczną, że nie pozycytuje sobie za obowiązek oczyszczyć się z zarzutów oszustwa, brania łapówki zagranicznej itd., zarzutów, czynionych mu publicznie i nie bez dowodów. Ale pan Crispi ma jeszcze w zapisie silniejsze „argumenta“ przeciw Kościołowi: „Nasi wrogowie — prawil królowi i motochowi — żądają przywrócenia świeckiej władzy Stolicy św. nie dla powagi religii, ale ze względów ludzkich. Nie zważają oni na to, że świecki książę nie może być świętym, nieomylnym. Ze stanowiska racyi stanu uprawniona broń materyalna i środki przymusowe zakładają spokój półboga (?), odbierają mu powagę i stumiają wszelkie uczucia czci dla Namiestnika Chrystusowego na ziemi, który na to został ustanowiony, aby pokój kazać i dzieci Adama oczyszczać z grzechu. Religia nie jest i nie powinna być funkcją państwową. W żadnym państwie nie ma Kościoła katolickiego takiej wolności i prawnej opieki, jak we Włoszech.“

Zabór Rzymu był wedle Crispiego nie tylko uprawniony; był on także dobrodziejstwem dla Kościoła. Bo o to: „Przez nas broniona i zagwarantowana duchowa wolność ma być forteca, w której Papież ma się zamknąć i w której nie może być zaczepiony. Do niego należą dusze. Panuje on tak, że zazdroścą mu wszystkie mocarstwa na ziemi. Także protestancy panujący, nawet ci, którzy nie są chrześcianami, uginają się przed nim i ze szacunkiem przyjmują jego wyrok. Ustawą majową

z roku 1871 geniusz włoski załatwił problemat, który w innych czasach nie podobnaby złatwić. Papieżowi co do jego urzędu duchownego zapewniono nieograniczoną wolność, tak, iż tylko Boga ma po nad sobą, a żadna inna władza ludzka nie może dosięgnąć do niego. Jako świecki książę miałby Papież mniejszą powagę, ponieważ byłby równym wszystkim innym książętom, a nie mógłby być pierwszym wśród nich. Wszyscy by z nim walczyli, jak się działo w wiekach ubiegłych na szkodę wiary. Duchowa powaga niezależnego panującego, jakim go uczyniliśmy, przewyższa wszystkie; w niej spoczywa jego potęga. katolicki świat powinien być Włochom wdzięcznym za przysługę oddaną rzymskiej Stolicy św. Po r. 1870 mógł Pius walczyć przeciw Bismarkowi i dał mu uczuć, jak wielką jest siła duchowej broni. To wszystko jest naszym dziełem, dziełem parlamentu i króla (risum tenentis?) Powiem nawet, że stało się to za wolę Bożą, tak jak wolę Bożą było, aby Włochy się zjednoczyły. Nie brak śmiarków, którzy odważają się w przeciwnieństwie do wiecznego prawa sprzeciwić Bogu. Musimy z ubolewaniem powiedzieć: że są nimi ci, co się nazywają sługami Boga. Atoli nie zwyciężą oni, gdyż Włochy są silne, za nadto pewne siebie, aby się miały obawiać rewolucyi. Nie wzmną oni góry, ale może staną się rozsądniejszymi. Studzy kultu wiedzą, że są nienaruszalni, dopóki nie przekroczą prawa. Wiedzą oni, że jeśli opór głoszą przeciw prawu, ich dzieło wyjdzie na korzyść anarchistów (!), którzy występują przeciw Bogu i królowi. Dzieło to nie może pozostać bez kary“. Crispi zakończył swoją masonską mowę okrzykiem na cześć króla i Włoch.

### Ze szkółnictwa.

Prasa liberalna niestrudzenie występuje przeciw obecnemu ministrowi oświecenia, zarzucając mu co do szkolnego wychowania sympatyzowanie z „klerykałami“, „ultramontanami“ i konserwatystami. Niema dnia, w którymby nie było tych wywieczek. Do głównych grzechów dzisiejszego ministerstwa oświecenia należą podług tych gazet, że minister dr. Bosse usuwa liberalny charakter szkoły, a to, czego nie mógł przeprowadzić jego poprzednik hr. Zedlitz, wprowadza do szkoły drogą administracyjnych rozporządzeń.

„Uderzającym tego dowodem jest gwałtowny wzrost liczby duchownych inspektorów i uprzejmość rządu w urządzaniu szkół wyznaniowych. Duchowni obydwoch wyznań chrześciańskich wniają w konserwatywstów, że jedynie szkoła wyznaniowa wychować zdolna posłusznych poddanych, a konserwatyści, wierząc temu, popierają tę dążność, zmierzającą do wyznaniowego szkółnictwa. Zabiegom konserwatywstów i duchowieństwa obydwoch wyznań chrześciańskich zawdzięczamy wydanie rozporządzenia z dnia 30-go października 1890 r., udzielającego mniejszości wyznaniowej subwencyi na utrzymanie szkoły konfesyjnej. Do tworzenia szkół wyznaniowych wezwał komisarz rządowy gminy na posiedzeniu sejmu 26-go marca r. b., żaląc się, że bardzo mało gmin zgłasza się z wnioskami o utworzenie szkół konfesyjnych. „Gdyby dzisiejsze obwody — tak mówił wtemczas p. komisarz dalej — przyczyniły się do powiększenia liczby tych wniosków, to temsamem spełniłyby się życzenia administracyi szkolnej, żywione od dawnego czasu!“

Takie żale wywodzi jedna z gazet pedagogicznych ubolewając nad usuwaniem się szkół symultanych i nad oddawaniem szkoły pod kierownictwo duchowne. Z pewnego berlińskiego żydowsko liberalnego organu, narzekającego także na ministerstwo dra Bosse, dowiadujemy się, że w ostatnich trzech latach ustanowiono 1200 katolickich inspektorów duchownych nad szkołami katolickimi, bo „trzeba wiedzieć — powiada to pismo — że p. dr. Bosse jest zdeklarowanym przyjacielem inspekyi duchownej, on też to oświadczył uroczystie, że wielką wagę przywiązuje do inspekyi duchownej.“

Takie i podobne narzekania spotkać można obecnie codziennie w prasie liberalnej. Co do nas, to przyznać musimy, że nie widzimy, aby szkoły nasze doznawały tego przeobrażenia, nad którym liberałowie niemieccy tak lamentują. Z ustanawianiem katolickich inspektorów szkolnych idzie u nas uporczywie, a jeszcze uporczywiej z przemianowaniem szkół symultanych na wyznaniowe. Kto wie, czy w tem nie nasza w znacznej części wina i czyby do nas nie mogłyby się stosować owe słowa komisarza rządowego, żalącego się, że mało nadchodzi wniosków, dopominających się o szkoły wyznaniowe. A przecież symultanim ciężkie wyrażał i wyrządza szkody naszej dziatwie szkolnej od czasów Falka! Wziliśmy je wszyscy, ubolewamy nad niemi i czemuż się gminy tj. nie czasem reprezentacye gminne, lecz ojcowie rodzin, nie dopominają o szkoły wyznaniowe! Jesteśmy przekonani, że potrzeba tylko poruszenia tej sprawy w gminie, a znajdują się troskliwi o dobro dzieci ojcowie, którzy też rzecz dalej poprowadzą. Intelgencya, a w pierwszej linii duchowieństwo nasze powinny się zająć tą tak ważną kwestyą, aby ojcowie rodzin poczynili odpowiednie kroki w celu uzyskania wychowania wyznaniowego, któremu dzisiejsze ministerstwo oświecenia sprzyja. Wszakże radca ministerjalny p. dr. Kügler powiedział w sejmie, że „w duchowieństwie widzi rząd najwierniejszych sprzymierzeńców w prze-

prowadzeniu szkół wyznaniowych.“ Wieców lokalnych potrzeba w tej sprawie!

### Komunistyczne eksperymenty.

(Dokończenie.)

W trzy tygodnie później zaskoczyła Francya rewolucya lutowa. Nowe widoki otworzyły się dla niezadowolonych w staręj ojczyźnie. Kiedy w dniu 3 czerwca miała odpłynąć druga część osadników, znalazło się z zapowiedzianego miliona tylko 19 ludzi jeszcze. Tymczasem nazwisko Cabeta stanęło wśród tych sześciu czy ośmiu, których wymieniano obok Ludwika Napoleona jako kandydatów na prezydenturę francuzkiej rzeszyzopolitej. Ale nadzieje nie były wielkie i kości już rzucone. Na różnych okrętach odpłynęły resztki wiernych pod koniec 1848 roku do Texas; 15 grudnia popłynął za nimi sam Cabet. Przybywszy do New Orleans, obchodził uroczysty dzień swoich urodzin. Śmiały przywódzca, około którego skupiło się teraz blisko 480 osób, liczył właśnie 61 lat; wspólna kasa, która w pierwszym czasie miała uczynić zadość wszystkim potrzebom, miściła w sobie 86,000 franków.

Tutaj spotkał Cabet nędzne resztki swoich pierwszych wysłańców; bieda i choroba wyniszczyły ich. Nowy raj nie leżał, jak to zapowiadał „Le Populaire“, tuż nad Red River, lecz na 250 mil w głębi kraju, oddzielony od rzeki dziką puszcza. Ogromne bagaże, jakie zabrali wychodźcy ze sobą, trzeba było pozostawić, jako niepotrzebny balast. Kiedy wreszcie po długiej, utrudzającej wędrówce doszli na miejsce, spotkało ich nowe rozczarowanie. Nie było to połączone terytorjum, lecz cztery oddzielne rzędy porządzielanych nowu większych parceli, które stykały się ze sobą krańcową kończyną. Przybyłszy byli po części rzemieślnikami i o użyznaniu nieurodzajnej ziemi nie mieli najmniejszego pojęcia. Z heroizną atoli odwagą zabrali się oni do pracy, kiedy wtem wybuchła febra. Wielu umarło, inni dowlekli się wynędzniali i biedni do New-Orleans. Przybyli oni właśnie w porę, aby powitać Cabeta.

Z zamiarami przeto co do Texas skończyło się wszystko. Skupieni w dwóch wielkich domach, żyli oni tymczasowo „komunistycznie“ w Nowym Orleansie, oglądając się za nowem miejscem dla ziemskiego raj, a tymczasem środki znikły, wybuchnęły nieporozumienia. Około 200 osób oddoczyło się od przedsiębiorstwa, aby i a własną rękę szukać szczęścia w Ameryce, lub powrócić do dawnęj ojczyzny. Wtemczas to dowiedział się Cabet o opróżnieniu mieście Mormonów w Stanie Illinois.

Za niską cenę mógł Cabet zadzierzawić urodzajne grunta i potrzebne budynki. W dniu 15 marca 1849 roku przybył on do Nauvoo, ale szereg jego zwolenników przeszedł cholera. Po nieopisanych trudach, niezgodach i smutnych doświadczeniach doszła gmina wreszcie do jakiegoś uporządkowanego stanu. W Paryżu tymczasem istniał dalej pod kierownictwem pani Cabet, „Bureau Icarian“, które robiło reklamę, werbowało nowych uczestników i posyłało pieniądze. W Nauvoo podnosił się zwolna dobrobyt. Ale we Francyi dawniejsi zwolennicy Cabeta wytoczyli mu skargę o oszustwo.

Wtem na wiosnę 1852 roku ukazał się Cabet sam we Francyi, zajął się swoim procesem i doprowadził do tego, że go uznano wolnym od winy. W czasie podróży z powrotem stał on się przedmiotem licznych owacyi tak w Anglii, jak w Ameryce.

Zwolna ale stale rozwijała się kolonia, zasilona przez nowe zastępy we Francyi, tak, że liczba uczestników dochodziła do 500. Urządzone się wygodnie, Icarianie musieli pracować pilnie i żyć skromnie, lecz nie brakło im wesołości i ochoty do życia. Wyszukana biblioteka z 6000 dzieł stała dla nich otworem, wyćwiczona kapela, częste przedstawienia teatralne, tańce i zebrania literackie ożywiały jednostajność życia kolonistów. Prasa ikaryjska drukowała gazety i książki w języku francuzkim, angielskim i niemieckim po części dla własnego użytku, po części także dla propagandy albo zarobku. W przeciwnieństwie do Saint Simona i Fouriera obstawał Cabet przy utrzymaniu rodziny. Małżeństwo uczynił obowiązującym i wymagał, aby węzy rodzinne pozostały nienaruszone. Tylko wychowanie dzieci było rzeczą gminy. Nauka była bardzo staranna, głównym zaś celem teje było utrwalenie młodzieży w zasadach ikaryjskich. Niedziela była dniem odpoczynku i zabaw. Publicznego nabożeństwa nie znano tam wcale. Każdemu wolno było wierzyć i modlić się, jak chciał; większa część wierzyła mało i nie modliła się wcale. Znajdowali się tam także przedstawiciele klas wykształconych. Zwolna podniosły się finanse; w końcu 1855 r. wynosił majątek gminy 64,800 dolarów po odliczeniu około 12 000 dol. długu. Oprócz tego nabył Cabet inną jeszcze osadę w Jowie. Członkowie gminy uprawiali teraz 3115 aków ziemi, która już zaczęła przynosić pożytki.

Dopóki nędza stała u progę i walczyć musiano o byt, dopóty panował pokój w gminie. W dniu 3 lutego 1850 roku nadał Cabet swęj gminie konstytucyę i uzyskał dla niej od Stanu Illinois prawa korporacyjne. Corocznie wybierano starego Cabeta prezydentem. Zwolna jednakże zaczęły powstawać spory i nieporozumienia, aż wreszcie w 1855 roku wystąpił Cabet z propozycyą zmniejszenia konstytucyi i żądał ustanowienia przy-

enta na 4 lata. Ta jego propozycja atoli wywołała rozruch i zaburzenie w gminie. Większość była przeciwno niemu i w 1856 roku po raz pierwszy nie wybrano go na prezydenta. Wprawdzie porozumiano się raz jeszcze, przynajmniej pozornie, Cabet zrzekł się swego projektu zmiany konstytucji a jego przeciwnik zrzekł się prezydentury. Ale intrzygi trwały dalej. Potajemnie drukowano pisma przeciw stronnictwu wrogiemu Cabeta i rozsyłano je za granicę. Przy wyborach uzupełniających do komitetu rządzącego zwyciężyła partya przeciwna. Cabet i jego zwolennicy nie chcieli uznać wyboru. Zaczęto z gwałtownością występować przeciw sobie nawzajem. Władze państwowe musiały wnieść się w tę sprawę.

Zwolennicy Cabeta odłączyli się od reszty i zamieszkali w osobnym budynku. Wywiązała się brzydka walka, w której Cabet starał się szkodzić na wszelki sposób odłączonej gminie, ta zaś niszczyła upokorzone dawne przewodniki. Na podstawie kilku skarg ostatecznie wydano Cabeta z jego „Icarii”. Jako starzec wybrał się z 180 wiernymi sobie do St. Louis, gdzie spodziewano się przez zimę zapracować na utrzymanie. Wtém Cabet umarł nagle dnia 8 listopada, tknięty paralizem. Śmierć ta wywarła na jego zwolennikach wstrząsające do głębi wrażenie; jeden z nich, Niemiec, jakiś Fryc Bauer, odebrał sobie na tę wiadomość życie. Inni rozproszyli się i zarabiali na chleb w St. Louis. W 1858 roku zakupili zwolennicy Cabeta w liczbie 150 osadę Cheltenham, która we Francji uchodziła za istotną Icarią i „Bureau Icarien” zasilę ją datkami, przysyłając w 1857 roku sumę 50,000 franków. Ale już po roku powstała niezgoda; w 1864 roku pozostało z gminy tylko 8 obywateli, 7 obywaterek i kilkoro dzieci, aż wreszcie gmina rozwiązała się i rozłączyła wśród obfitych łez.

## Petycja rosyjskich publicystów.

Kiedy car Mikołaj II wstąpił na tron, a w pełnych kołach, nie wiedząc na jakich oparte podstawach, zaczęły w Rosyi i zagranicą szerzyć się mrzonki o nowej erze, zwiastującej pewną swobodę, wtedy to rosyjscy publicyści wszelkiego rodzaju odważyli się wnieść do tronu prośbę o złagodzenie dotychczasowych stosunków prasowych. Nikt dotychczas w szerszych kołach nie znał petycyi tej, szemrano tylko, że car ją z obrurzeniem oddalił, jako dążącą do przewrotu i sio-krewniczą z rewolucyjnymi ideami. Tak też rzeczywistość było, car oddalił ją, bo najbliższe otoczenie cara umiało ją jako niebezpieczną dla rządu i narodu rosyjskiego przedstawić.

Obecnie dowiadujemy się o tej petycyi bliższych szczegółów, wydano bowiem w Londynie na ten temat broszurę, obejmującą całą historję tej petycyi i zawierającą jej tenor. Okazuje się, że petycja była w bardzo umiarkowanym i niewinnym kierunku napisana. Pragnie ona, aby szkoła swobodnie oddychać mogła, aby chłopca nie bito, aby obskurantyzm usunięto, nieprawosławnych nie prześladowano i aby dziennikarstwo z kajdan wyswobodzone. Żądano więc co do prasy, aby Mikołaj II przywrócił to dźdźbło wolności prasowej, które dał Aleksander II, a które zniósł Aleksander III.

Pomysł do wysłania petycyi wyszedł od bardzo poważnych publicystów, mężów lojalnych i do dynastyi przywiązanych, którym jedynie o dobro rządu i narodu chodziło. Petycyją samą zredagowano w klubie pedagogicznym, a podpisało ją 70 najpoważniejszych w literaturze rosyjskiej mężów, jak Grigorowicz, historycy Bilbasow, Arzeniew, prawnik Koni, publicyści Michałowski i Gradoski, profesor Karejew, Manasein i t. p. Zrazu chcieli także do tej petycyi pociągnąć reprezentantów prasy prowincjonalnej, ale odstąpiono od tego zamiaru, gdy się dowiedziano, że w ministerstwie ruch ten za przestępstwo poczytują. Przecież u przepisywacza tej petycyi urzędowo rewidują, chcąc ją skonfiskować. Gdy petycja była odpisana, przemysłowano nad tem, jakby ją carowi przesłać. Przez ministerstwo spraw wewnętrznych postać jej nie chcieli, ponieważ obawiano się, aby jej nie spotkał ten sam los, jakiego doznał adres ziemstwa uwrskiego. Wielki książę Konstantyn Konstantynowicz, prezes akademii umiejętności, go-dzący się zresztą na petycyją, nie chciał się i odjąć misyi wręczenia jej carowi. Zapadał wreszcie uchwała, aby petycyją przesłać przez cesarską kancelaryją petycyją. Profesor Bilbasow w imieniu petentów wystosował prośbę do generała Richtera, szefa tej kancelaryi, aby im wolno było nadstawić petycyją. Generał Richter przedłożył prośbę tę carowi, który zezwolił na przesłanie petycyi, co też nastąpiło.

Petycja tak brzmi: „Najjaśniejszy Cesarzu i Najtłaskawszemu Panie! Na memoriale ministra sprawie-

dlności, wykazującym konieczność reformy w sądownictwie, napisał własnoręcznie dostojny Ojciec Waszaję cesarskiej Mości krótko przed śmiercią, że „w Rosyi ma panować prawdziwa sprawiedliwość.” Z najtłaskawszego manifestu Waszaję cesarskiej Mości z dnia 15 listopada przekonałmy się, że pełni nadzieję, że W. C. Mość „sprawiedliwość jako podstawę narodowego dobrobytu uważa.” Z tych słów czerpiemy odwagę i zwracamy uwagę na naszą najpokorniejszą prośbę. Najjaśniejszy Panie! Między poddanyimi W. C. Mości jest cały stan, znajdujący się poza prawem: Jest to stan publicystów. My publicyści i pisarze jesteśmy zupełnie ubezwładnieni, aby drukiem mógł służyć nasz ojczyźnie, tak jak tego wymagają nasze sumienie i nasz obowiązek. Bez śledztwa, bez sądowego wyroku, podpadamy wielkim karom, pociągającym za sobą bardzo często zupełne usuwanie pism i gazet. Zwyczajne administracyjne rozporządzenia wykluczają z żurnalistyki kwestye naszego życia społecznego, wymagające jak najwięcej rzeczywistego i wszechstronnego wyjaśnienia. Zwyczajne administracyjne rozporządzenia usuwają z naszych publicznych bibliotek i czytelnik książki, których cenzura w ogóle nie zakazała. Cały świat cywilizowany uznaje wielkie znaczenie literatury rosyjskiej. Zechciej Najjaśniejszy Panie osonić tę literaturę opieką prawa, aby ona jedynie od prawa zależała i aby przeciw samowoli świeckiej i duchownej cenzury bronione rosyjskie dziennikarstwo mogło służyć sławie, wpływowi i dobrobytowi Rosyi.”

Do tej w najjaśniejszych słowach zredagowanej petycyi był dołączony memoriał (dokładna zapiska) zawierający życzenia petentów co do reform prasowych. Memoriał dopominał się przywrócenia ustaw prasowych z dnia 6 kwietnia 1865 r., które za rządów Aleksandra III różnemi rozporządzeniami zniszono. Powiada też memoriał, że w całej Europie i w całym świecie cywilizowanym jest prasa oparta na prawie i podlega wyrokowi sądowemu. W Rosyi atoli jest ona zależną od cenzury i podpada pod kary administracyjne. W r. 1880 wyznaczono komisję pod przewodnictwem hr. Wałujewa, mającą zreformować ustawę prasową. Do tej komisji powołano także reprezentantów prasy, ale nagłe rozwiązano ją. W miejsce oczekiwanych reform nastąpiły tymczasowe rozporządzenia prasowe z dnia 27 sierpnia 1882, które oddały prasę w ręce administracyi. Te „tymczasowe rozporządzenia” istnieją do dzisiaj.

W dalszym ciągu stawia memoriał paralelę pomiędzy ustawą prasową Aleksandra II z 1865 roku i pomiędzy przepisami prawnymi Aleksandra III z r. 1882 i tak pisze:

Ustawa z r. 1865 wymaga, aby zakaz wydawania gazet i wszelkich czasopism należał do atrybucyi sądów. Sąd żadnej gazety nie zakazał wydawać, ale senat zabronił wydawnictwa czasopism „Moskwy”. Rozporządzenia z 27-go kwietnia 1888 r. przysądza każdemu ministrowi prawo do zawieszania wydawnictwa gazety. Wiele gazet musiało przestać wychodzić, ponieważ nie mogły się ostać wobec kar administracyjnych, albo wobec wymagania ustawy z roku 1882, nakazującej, aby drukowanie gazety było ukończone o jedenastej godzinie w nocy i aby gazeta, mająca wyjść nazajutro, do tejże godziny dostawiona była władzy. Wobec tego przepisu nie mogą gazety zamieszczać wiadomości odebranych w nocy. Z powodu taki go ucisku i kar przestają wychodzić między innymi: „Molwa”, „Porjadok” i „Gołost”. Kiedy więc ustawa z 1865 r. chciała stworzyć w Rosyi prasę niezależną i niezawisłą także od widzimisię cenzury, to przez następne różne rozporządzenia oddano prasę samowoli administracyjnej, niszcząc ją bez śledztwa, bez wyroku sądowego, bez obrony i bez uniewinnienia. Ustawa z r. 1865 pozostawiała na publiczne i wolne wynurzenie myśli — faktycznie, z tego wszystkiego dziś śladu nie ma. Memoriał dopomina się następujących reform: 1) Wydawanie gazet i książek ma być dozwolone bez poprzedniego przyzwolenia władz; 2) zakaz wydawnictwa gazet i książek ma wyjść jedynie od sędziego i to na mocy pewnego prawa; 3) system raportów i tymczasowego zakazu gazet ma być zniesiony; 4) całe dziennikarstwo Rosyi ma być oddane pod kompetencyę sądu; 5) w drodze prawodawczej mają być wydane przepisy, karzące przewinienia prasowe.

Generał Richter przedłożył carowi Mikołajowi II materiały petycyjny z prośbą, aby car petycyją wraz z memoriałem oddał komitetowi ministrów do obrady. W kilka dni potem odebrał Richter te wszystkie papiery z własnoręcznym dopiskiem cara: „Zgadźmy się!” W komitecie ministerjalnym nikt się atoli za petycyją nie odezwał, a minister sprawiedliwości Murawiew, który jest wykształconym człowiekiem, powiedział, że prasa nie ma podlegać decyzji sądów, lecz administracyi. Późem minister spraw wewnętrz-

nych Durnowo upoważnił szefa centralnej administracyi prasowej, tajnego radcę Feoktistowa do ułożenia kontre-memoriału. Elaborat ten, dyskredytujący autorów petycyi, takie zawiera punkta: 1) Petycyją wystosowała tylko garstka żurnalistów; 2) większość tej garstki stanowią ludzie „złe usposobieni”; 3) petenci nie żądają ulgi dla prasy, lecz zupełnej wolności prasowej; 4) wolność prasowa nie zgadza się z autokracją.

W kilka tygodni po wysłaniu petycyi odebrał profesor Bilbasow przez policyją pismo od petycyjnej kancelaryi, w którym były te lakoniczne słowa: „Najjaśniejszy Pan i Cesarz rozkazał, aby petycyją publicystów nie uwzględniono.” Taki był los tej petycyi.

## Ciekawy proces.

Warto zwrócić uwagę czytelników na niezmiernie pouczający proces, jaki się toczył niedawno przed jednym z trybunałów francuzkich. Na ławie oskarżonych zasiadał siedemnastoletni młodzieniec, Emil Gaudot, który zdawał się typem zepsucia.

Prezydent sądu odezwał się do niego: „Gaudot, jesteś oskarżonym, że zamordowałeś Różę Menię, by obrabować ją z 40 soldów. Zapewne, gdybyś wiedział, że tak mało przy niej znajdziesz, nie byłbyś jej zabijał?”

Gaudot: „Dlaczego? Co mnie tam obchodziło, że będę miał lub więcej jednego grata starego? Ja pracuję za tyle jaką cenę.”

Prezes: „Twój cynizm przestraszałby nawet samych ludożerców. Masz zaledwie 17 lat, a już ostatki sumienia w tobie wygały. Kto w ciebie to wszystko wpoił?”

Gaudot: „Albo ja wiem.”

Prezes: „Przyznasz się do tego wszystkiego, co ci zarzucają?”

Gaudot: „Przyznaję się do wszystkiego, i śmieję się z tego.”

Prezes: „Panowie przysięgli osądzą sprawę. Daję głos obrońcy.”

Saint-Apper, obrońca: „Panowie! zadanie moje jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Na nic więc nie przydałaby się wszelka obrona. Jednakowoż chcę powiedzieć kilka słów. Jeżeli sprawiedliwość żąda od oskarżonego odpowiedzialności za jego zbrodnię, pozwolicie mi, że ja zadam odpowiedzialności od sprawiedliwości za jej wyrok. Jakim on będzie? Nie wiem. Wiem jednak bardzo dobrze, że jest tutaj ktoś winniejszy od samego podsądnego Tego winnego a raczej tych winnych chcę nazwać po imieniu. Winnymi tymi jesteście wy, panowie, albowiem przedstawiacie tu społeczeństwo, zmuszone karać winy, którym jego niedbałość, a raczej jego zepsucie nie umiało zapobiedz. Widzę przed sobą obraz Ukrzyżowanego. Stoi tu w waszym pretoryum, gdzie potępiacie winnych. Ale dla czego nie ma go także w waszych szkołach. dokąd posyłacie dzieci, by je kształcić? Dla czego karzecie pod wezwaniem Boga, gdy staracie się wyrzucić go z dusz? Dla czego Gaudotowi po raz pierwszy pokazujecie Boga tutaj, gdzie właśnie dosięga go prawo? Gdyby Gaudot był widział i poznał Ukrzyżowanego, kiedy siedział na ławach szkolnych, nie siedziałby dziś zapewne na ławie oskarżonych. Kto kiedy mówił Gaudotowi, że istnieje Bóg, że jest przysła sprawiedliwość? Kto mu kiedy mówił o istnieniu nieśmiertelnej duszy, o obowiązkach względem bliźniego, o miłości i o wierze? Kto go kiedy pouczył o przykazaniu boskiem: Nie będziesz zabijał? Pozostawiono go złym skłonnościom, żył więc jak żyją dzikie zwierzęta na puszczy, sam, wśród tego społeczeństwa, które zrobiło z niego dziś tygrysa, podczas gdy mogło i powinno być zrobione jagnię. O, tak, wy to jesteście winnymi, panowie, wy, którzy sędzicie, wy, którzy jesteście chępcie cywilizacya, a jesteście tylko barbarzyńcami, wy moralisci, którzy rozszerzacie wśród ludu niedowiarstwo i zepsucie i dziwicie się, że lud wam odpowiada występkami i upadkiem. Potępicie mojego klienta, macie do tego prawo, lecz ja potępiam was; takim jest mój obowiązek.” (Po tych słowach cała sala zatrzaśła się od oklasków). Przysięgli udali się na naradę. Po kilku chwilach ogłoszono wyrok śmierci na Gaudota. Obrona wskazując na krzyż zawołała: „Bóg osądzi sędziów.”

Podobnych wypadków, w których wyrostki, a nawet dzieci zabijają się nawzajem o byle co, zdarza się niemało. Wszystko to owoce wychowania. Ze szkół wyrzucono krzyż, wyrzucono Chrystusa, z książek wymazano imię Boga i religii, a zastąpiono je honorem. Nic więc dziwnego, że nastąpił taki upadek moralności. Niestety, czemuż tak trudno spotkać ta-

pogardliwej obojętności i uśmiechniętej pogody. Dajcie do tych znamion niezgodnych pozornie ze sobą żywość spojrzenia i ruchów, które zdradzają kobietę bardzo młodą lub bardzo bogatą, a prawdopodobnie jedno i drugie.

— Doprawdy, myślał p. Amblay, aby rozprożyć na chwilę nieustanną gorę, w jak m może być wieku? Sądząc z twarzy, nie ma nad dwadzieścia pięć lat; ale córka każe jej liczyć przeszło trzydzieści lat.

Jednakże przeszłszy w myśli raz jeszcze wszystko co podziwiał u swej sąsiadki, nasz podróżny nie mógł jej przypisać więcej, jak dwadzieścia dziewięć lat... Nowy smutek!

Dla czego? Zdawała się być wdową. Gdyby była o kilka lat starsza i nie była bogatą, możnaby sobie pozwolić pokochać ją. Wszystko przemawiało za tem, że jest szanowaną i szacunkowi godną.

I on mógł się jeszcze podobać, i on także był wdowcem, prawie bogatym, wreszcie ojcem dziewczynki, która go uwielbiała i którą on uwielbiał — jakaż więc przeszłoda mogła nie pozwalać panu Amblay na powzięcie tak miłych zamiarów? Czy nie było prawda, że nieznamoma spoglądała na niego parę razy uprzejmie? Czy go nie pozęgnęła, gdy powóz ją unosił, uśmiechem, który tem bardziej był podobny do zachęty, że ten, do którego się odnosił, nie mógł już dla siebie wysnuwać ztąd pomysłnych wniosków.

Przez ośm długich lat, od czasu, jak stracił żonę, pan Amblay z wolna oswoił się z swoją żalobą. Nie dla tego, aby miał stać się na nowo młodym, ale obraz ukochanej, nie zacierając się, oddalał się, tracił swoją władzę, miał niebawem ustąpić miejsca nowemu i silnemu może uczuciu.

kich obrońców, jak Saint-Apper, którzyby mieli odwagę publicznie wskazać prawdziwego winnego? Powyższy, odstraszcający przykład i u nas w kraju nie powinni być przejść nieopatrzenie: wskazuje on jak bardzo zbawienne i niezbędną rzeczą jest zaprowadzenie szkół wyznaniowych.

## Dwudzieste trzecie sprawozdanie Związku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Pozn i w Prusach Zachodnich za rok 1894.

(Dokończenie.)  
II. Spółki i Bank Związku  
A. Wiadomości ogólne.  
Liczba spółek w r. 1894.  
Z 90 nalażących do Związku Spółek mają siedzibę

a) w Prusach Zachodnich:  
1) Bobowo 2) B odnica 3) Brnsy 4) Cheltno  
T p. 5) Cheltno „Bank” 6) Czersk 7) Drzycim 8) Golub 9) Górnio 10) Hrudziąd 11) Kowalew 12) Lissewo 13) Lubawa 14) Lubiewo 15) Nowe 16) Nowe-miasto n D. 17) Pierzhowice „Bank Ludowy” 18) Pierzhowice „Bank” 19) Startarg 20) Śliwice 21) Toruń 22) Tuchola 23) Wąbrzeźno = 23

b) w W. Ks. Poznańskim:  
1) Borek 2) Brodowo 3) Buk 4) Cheltno 5) Czarńków 6) Czerniejewo 7) Dolsk 8) Górnio 9) Górnio K. p. 10) Górnio „U” 11) Górnio 12) Góra 13) Gościszyn 14) Grodzisk 15) Inowrocław 16) Jaraczew 17) Jarocin 18) Jeżyce 19) Kamieniec 20) Kępnia 21) Kiekrz 22) Kiełko 23) Kobylin 24) Koronowo 25) Kościan 26) Kórnik 27) Kostrzyn 28) Koźmin 29) Krobia 30) Krzywim 31) Miejska-Górka 32) Miłostaw 33) Mixtard 34) Mogilno 35) Mur. Górnio 36) Ostrow 37) Ostrowszce 38) Pakość 39) Pleśszew 40) Pogorzela 41) Poniec 42) Poznań B. P. 43) Poznań K. w. p. 44) Poznań D. P. 45) Poznań „Pomoc” 46) Poznań Sp. Mel 47) Poznań Sp. rol. p. 48) Przemęt 49) Pszczew 50) Raszów 51) Rogoźno 52) Śmigiel 53) Strzelno B. l. 54) Strzelno Sp. rol. k. 55) Szamotuły 56) Srem 57) Środa 58) Trzemeszno 59) Ujście 60) Wągrowiec 61) Witków 62) Wrónki 63) Wieszunia 64) Xiąż 65) Zaniemyśl 66) Zbąszyn 67) Żerków = 67 razem 90.

Z gowższych Spółek są:  
1) z ograniczoną poręką Spółki: 1) Cheltno „Bank” 2) Górnio „Kasa” 3) Góra 4) Inowrocław 5) Jeżyce 6) Poznań B. P. 7) Poznań D. P. 8) Poznań „Pomoc” 9) Poznań Sp. Melior. 10) Poznań Sp. rol. parc. 11) Strzelno Sp. rol. kujawska. = 11

2) z nieograniczoną dopłatą Spółka w Kamieniu 1

3) z nieograniczoną poręką Spółek 78 razem 90.

Po wsiach mają siedzibę Spółki:  
I. W Prusach Zachodnich: 1) Bobowo, 2) Brnsy, 3) Czersk, 4) Drzycim, 5) Lissewo, 6) Lubiewo, 7) Pierzhowice „Bank ludowy”, 8) Pierzhowice „Bank”, 9) Startarg, 10) Śliwice.

II. W W. Księstwie Poznańskim:  
1) Brodowo, 2) Cheltno, 3) Góra, 4) Jeżyce, 5) Kamieniec, 6) Kiekrz, 7) Przemęt.

Dziwiące roczne sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu z czynności w r. 1894.

Mało ożywiony w r. 1894, za który niniejsze dziwiące sprawozdanie Banku naszego zdajemy, ruch w handlu i przemysle sprawił, iż kapitałów nie lokowano w tym stopniu, jak za dawniejszych lat, w przedsiębiorstwach, lecz składano je jako depozyty w bankach. Ogólny ten objaw uwidocznił się także w naszym Banku; skutkiem tego podniosły się złożone u nas depozyty w stosunku do poprzedniego roku o przeszło 873 tysiące marek. A ponieważ gwarancya szukających kredytu nie zawsze była tego rodzaju, aby życzenom interesentów można było zadosyć uczynić, dla tego przysyłaliśmy kilkakrotnie w to położenie, iż znaczące sumy nasze spoczywały bez procentu w Banku Rzeszy, zwłaszcza, że dla niezwykle wygórowanego kursu efektów nie zalecało się kupno takowych we większych ilościach.

Podnieść także musimy, iż już w samym początku ubiegłego roku, bo 9 stycznia, spadł dyskont w Banku Rzeszy z 5 na 4 procent, a następnie 5 lutego na 3 procent. Stopa ta utrzymała się aż do końca roku. Z taniego tego kredytu nie mogliśmy niestety w dostatecznej mierze korzystać, ztąd też rzadko tylko i to w mniejszych jedynie sumach re-dyskontowaliśmy weksle, zrajdujące się w portfelu naszym.

Fakt ten miał z drugiej strony ten skutek, że

Pewnego dnia, mimo bezustannej obecności dziecka, pan domu uczuł pustkę u swego ogniska. Na wsi, gdzie mieszkał, nie lubią miasta, był jednakże szczęśliwy. Jako mer małej wioski, radca jenerału kantonu Girondet i wiceprezydent zgromadzenia departamentu, właściciel obszernych włości, które mu przynosiły pół miliona dochodu, miał dosyć rozmaitych zajęć, aby nie czuć osamotnienia. A jaką drogoocenną posiadał bibliotekę! Była ona również drogoocenna, jak używana, gdyż pan Amblay używał książek, ganiąc tylko do połowy Montesquieuego za to skrajne zdanie; „Nie miałem nigdy zmartwienia, w którymby mi nie pocieszyła godzina czytania.”

Dzięki temu systemowi, ojciec Fernandy zdobył sobie obok świetnego wykształcenia, zapas młodości, który się zdawał nie łatwy do wyczerpania. Wieczorem, wracając z polowania lub wycieczki w pole, kiedy spostrzegł zdaleka wśród pięknego parku, otaczającego wieńcem zieleni i kwiatów, szczyty domu rodzinnego, technącego dobrobytem, który rozwesela oko, nie brońił się już myśli, że nie jest jeszcze tak dojrzałym, aby z tej przyjemnej siedziby robić grób, by w nim starzeć się bez jakiegś kompensaty po-chwytniej, w towarzystwie mary, zacierającej się z każdym dniem, wspomnienia codziennie mniej posiadającego uad nim władzy.

A potem przyszedł Fernandy nie przestawała go niepokoić. Jak ona się wychowa, jak przedstawi się w świecie, jak wyróżni na kobiecie, jeżeli nie poda jej ręki pewny przewodnik, kobieta?

Fernanda nie znała swęj matki wcale; była to jedna przeszłoda mnię. Czy należało obawiać się, aby przybrana matka nie napełniała jej trwoga?

Co za nieprawdopodobieństwo!  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ptaki miłości.

PRZEKŁAD Z FRANCUZKIEGO.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 212.)

### II.

Czy nie doznawaliście nigdy tego dziwnego uczucia w czasie długich godzin, kiedy para was nosiła wśród gór lub przez równiny? W czasie drogi liczne stacje pozwalają objąć mniej pobleżnym rzutem oka okolice, którą przebywacie.

Jeżeli wesołe światło poranne lub gasnące bla-ski wieczorne, jeżeli wiosna z upajającymi wonnościami, lato z gorącym tchnieniem, jesień z płaszczem przytękanym niwą żalobną nada ją krajobrazowi niejako piętno moralne, które harmonizuje z waszym usposobieniem ducha, wtenczas zaraz budzą się wasze najskrytsze marzenia a czasem i nieprzynane zaciecianki. Niebo i ziemia nabierają wówczas barw i odcieni zmieniających się, które was rozweselają lub smutek budzą, stosownie do waszego usposobienia.

Zresztą ani ta wesołość, ani smutek nie posuwają się zbyt daleko, są jednak dość żywe, by was uchronić od nudy podróży i są zarówno przyjemne, jakkolwiek może w smutku mięci się delikatna rozkosz, jakiej wesołość dać nie może.

A jeszcze gdy nieznaną wróżka ożywia obraz, który wieził wasze oczy i nadaje mu znaczenie! Niejasne życzenia wyudatniają się, niepewny niepokój zamienia się w praktyczny i żal. Na drodze, która tam pnie się w górę ku poważnej lub wdzięcznej siedzibie, nieublagana szybkość powozu z każdą sekundą oddala

od was tę, którą pokochaliście, ujrzały ją. Nawet gdy już zniknęła, widzicie jeszcze uśmiech na jej różowych ustach, lub smutek w błękitnych oczach. Wymówiła dwa tylko słowa; zajmując miejsce w tym powozie, zaśmiała się krótko, ale ucho wasze długo jeszcze słyszy jej śmiech i brzmienie jej głosu, pod czas kiedy pociąg znou wprawia się w ruch głucho...

Jakże pan Amblay nie miał jej widzieć i słyszeć jeszcze? Fernanda błędsza pytała go oczami, w których drżały łzy niewidzialne.

— Ojcie, czy się nie dowiesz, gdzie mieszka Lucynka i czy jej nie odwiedzimy? Tak ją kocham, a znam ją tak mało!

I on niestety mógł powiedzieć: „Kochałbym ją tak chętnie, może ją już kocham, a nie znam jej wcale!”

Tak, ona była tam jeszcze, zagłębiona od niechęcia w poduszki wagonu, z zamyśleniem w ciemnym lazurze oczu.

Pau Amblay do śmierci nie zapomni tego uroczego zjawiska: wiotka blondynka o cerze zaledwie zaróżowionej, o bujnych i miękkich włosach, figurze wysmukłej i wdzięcznie zaokrąglonej, z delikatnym noskiem, ustami nieco wielkimi, lecz ponętnie świeżymi, które ozdabiają dwa rzędy drobnych i równych ząbków.

Ale twarz, jakkolwiek miła, nie stanowiła całego uroku podróży, gdyż więcej, niż piękność rysów, niż wytworna harmonij postaci, kształtów i ruchów, trzeba było podziwiać jej fizjonomię.

Była to istotnie ciekawa fizjonomia, która uderzała i wzięta wzrok najoryginalniejszym nagromadzeniem kontrastów, jakim dać może wyraz głowa ludzka: złośliwości i łagodności, umysłowej subtelnosci i sentymentalnej sennosci, śmiałości i trwożliwości,

mniej niż za zeszłych lat wypłaciliśmy procentu od redyskontowanych weksli. Tem się tłumaczy, iż mimo przyrostu depozytów i placenia od nich stosunkowo wysokich odsetek, obniżyła się nieco, w stosunku do zeszłego roku, ogólna suma wypłaconych przez nas procentów. Przeciwnie pobierany przez nas procent od rachunku bieżącego Spółek, osób prywatnych i dyskont od weksli wykazuje w porównaniu do zeszłego roku przewyżkę wynoszącą przeszło 10 tysięcy marek. A ponieważ nadto zysk na efektach wynosi 15,260 marek, dla tego możemy po odłożeniu antycypowanych procentów w wysokości 9250 marek i po dodaniu do funduszu rezerwowego 19,739,39 marek proponować Walnemu Zebraniu panów akcyjnarów szóstą dywidendę 6 procent wynoszącą.

Pozwalamy sobie na tem miejscu także zakomunikować, iż na wniosek Zarządu uchwała Rada Nadzorcza za zgodą Kuratora Banku na posiedzeniu z dnia 18 grudnia 1894 r., aby otworzyć Spółkom, posiadającym akcje Banku naszego, kredyt na rachunek bieżący pod dogodniejszymi warunkami. Od rachunku tego oblicza Bank stale bez względu na stopę dyskontową Banku Rzeszy 4 1/2% po obu stronach rachunku, dopóki strona „debet“ jest większą od strony „credit“. Na pewność rachunku tego składa Spółka w Banku weksel depozytowy w wysokości przyznanego kredytu. Dalsze warunki dotyczące tych pożyczek są podane w nr. 2 „Poradn.“ z 31 grudnia 1894.

W końcu donosimy Szanownym akcyjnarom, iż dług landszafy Czarotek, które nabyliśmy w r. 1893, skonwertowany został na 3 1/2 procentowy. Ze zyskanych kwot amortyzacyjnych i funduszu rezerwowego odłożyliśmy — jak to z bilansu naszego Banku widać — 7940,84 m. jako nadwyżający fundusz dla Czarotek. Rada Nadzorcza i Komisja złożona z pp. Bogulińskiego z Srod., Tad. Branka z Zielnika i hr. Jana Szoldrskiego ze Żydowa odbyła wizytację Czarotek i znalazła gospodarstwo w należytych porządkach.

Rozwój czynności Banku przedstawiony jest w zestawieniu bilansowym z końca r. 1894, umieszczonym w niniejszym sprawozdaniu. Bilans ten jako też Rachunek Zysków i Strat został zrewidowany przez Komisję rewizyjną i kredytową, wydelegowaną na ten cel z łona Rady Nadzorczej a składającą się z pp. Stefana Cegielskiego, mecenasa i notaryusza Jana Głębckiego, Franciszka Andrzejewskiego, X. radcy Koteckiego i dyrektora Stanisława Orłowskiego. Rewizja bilansu, inwentaryzacji i ksiąg handlowych Banku, oraz ocenienie weksli, efektów i wszelkich walorów bankowych, dokonała komisja na 6 posiedzeniach i to 1-go, 2, 8, 23, 26 i 27 marca 1895 r.

Rada Nadzorcza potwierdziła Bilans i Rachunek Zysków i Strat na posiedzeniu plenarnem, które się odbyło 26 marca b. r.

W ciągu roku 1894 odbyła Komisja kredytowa i rewizyjna 17 posiedzeń; na jednym z nich i to 27 lutego 1895 r. był obecny Kurator Banku X. Patron i Poseł Wawrzyński. Nadto odbył X. Patron Wawrzyński jako Kurator Banku rewizję na dniu 9 marca 1895 r.

Rada Nadzorcza, składająca się z panów: szambelana Stefana Cegielskiego jako prezesa mecenasa i notaryusza Jana Głębckiego jako wiceprezesa, dyrektora Spółki melioracyjnej Stanisława Orłowskiego jako sekretarza, X. radcy Koteckiego jako zastępcy sekretarza, dalej z panów: Franciszka Andrzejewskiego z Poznania, Tadeusza Branka z Zielnika, dyrektora Spółki średzkiej Mikołaja Bogulińskiego z Srod., posła do parlamentu dr Rzepnikowskiego, członka zarządu Spółki w Lubawie i hr. Jana Szoldrskiego z Żydowa, odbyła trzy plenarne posiedzenia. Kuratorem Banku jest X. Patron Wawrzyński z Sremska.

Delegatami Patronatu Spółek Zarobkowych są panowie: X. radca Kotecki, Stanisław Orłowski i dr. Rzepnikowski.

Z kolei starszeństwa występują w bieżącym roku z Rady Nadzorczej panowie: Franciszek Andrzejewski i Mikołaj Boguliński.

W skład personelu bankowego wchodzi panowie: Józef Thiel jako syndyk bankowy, Józef Kuźaj jako buchalter, Władysław Tomaszewski jako skarbnik, Franciszek Rynarzewski jako kontroler, Zygmunt Kucharski jako korespondent, Mieczysław Kościelski jako asystent skarbnika i Franciszek Bötcher jako elew.

Panowie Kuźaj i Tomaszewski mają udzieloną prokurę zbiorową.

#### Bilans za rok 1894

	Aktywa.	Pasywa.
Rachunek kasy	31509,31	m.
Kapitału zakładowego		500000,00
Depozytów za 3 do 12-miesięcznym wypowiedzeniem		1725303,06
Depoz. za 3 do 15 dniowym wypowiedzeniem		516202,44
Drobnych oszczędności		1607,25
Bieżący z Spółkami (depoz.)	275095,91	437999,56
Bieżący z bankami		347076,26
Bieżący z osobami prywatnymi	677248,73	
Efektów	1036031,70	
Weksli	2802679,34	
Efektów deponowanych		587360,00
Papierów wartościowych: lombardowych	3351805,56	
Obliga za weksle redyskontowane i pap. wartościowe		4645085,05
Pożyczek na lombard	68145,40	
Debitorów	587360,00	
Dyskonta na rok 1895		9250,00
Weksli redyskontowanych	84072,35	
Ruchomości	7716,04	
Kaucji		8662,60
Kosztów sądowych	71,50	
Funduszu rezerwowego		50000 00
Rezerwy specjalnej		33685,40
Nadzw. funduszu rezerw.		7940,83
Dywidendy za rok 1891		312,00
Dywidendy za rok 1892		480,00
Dywidendy za rok 1893		1032,00
Czysty zysk mający się rozłożyć:		
do funduszu rezerw.	9739,39	
dywidendą za 1894 r.	30000,00	
tantyemy	10000,00	49739,39

[8921735,84] [921735,48]

Bank Związku Spółek Zarobkowych.  
Dr. Kusztelan.

## Niemcy.

\* Berlin, 20 września. Obruszenie pism wolnomyślnych na list Stöckera ilustruje Mehring w socjalistycznej „Neue Zeit“ w ten sposób: „Gdyby piszący te słowa miał jakiś powód do wydobycia pana Stöckera z niemniej sytuacji, to mógłby z tego samego roku 1888, z którego się datuje list pana Stöckera, ogłosić listy całkiem podobnej treści, z temi małymi odwołaniami, że są pisane nie przez konserwatywnych, lecz przez wolnomyślnych „przywódców“ i nie pochodzą z 14 sierpnia, tylko z 14 marca. Piszący te słowa redagował wówczas mieszczańskodemokratyczne pismo („Berl. Volksztg.“), które czytywał cesarz i cesarzowa Fryderykowa regularnie i w tem piśmie, jak przystało na stanowisko demokratyczne, poddawał nie zły pochlebny krytyce skreślony przez chrześcijańsko-konserwatywnego polityka Giffokena program rządowy. Wówczas zaklinały go „mariodawcze“ duchy postępu listownie i ustnie, aby świętej sprawy nie kompromitował tak lekkomyślnie; to pewna, że program nie nie wart, ale nie trzeba zrażać cesarza Fryderyka, po którym spodziewali się wolnomyślni wielkich dla siebie rzeczy. W jakim stopniu prasa wolnomyślna i strzeżona jest w ten czas — mówiąc językiem Stöckera — „drażnić“ cesarza, aby „nie wypuścić kart z ręki“, o tem wie każdy, kto żył w czasie panowania cesarza Fryderyka. Postępowała ona właściwie gorzej, aniżeli Stöcker w pięć miesięcy później.“ Co na to odpowie prasa wolnomyślna?

— Pogląskom o przesileniu kanclerskim zaprzeczyła półrządowa prasa tak kategorycznie, że zdawało się, iż te wieści zamknięta. Tymczasem monarchijskie „Neueste Nachr.“ obstają mimo to przy swem twierdzeniu, że z wyższej inicjatywy ma rząd rozpocząć w drodze ustawodawczej akcję przeciwko stronnictwu przewrotu i jego dążnościom. Kanclerz atoli jest stanowczo przeciwny wszelkim ustawom wyjątkowym i jakkolwiek stanowisko jego nie jest do tychczas zachwiane, to jednakże zatarg jest nieunikniony.

— Według zapewnienia półrządowych „Berl. Pol. Nachr.“ polegają informacje pism niemieckich o nowych projektach podatkowych jedynie na kombinacjach. Rząd nie ma zamiaru przedkładać parlamentowi nowych projektów podatkowych.

— Związek wyborców konserwatywnych w Berlinie uchwalił na wczorajszym posiedzeniu przestać p. Stöckera oświadczenie, wyrażające uznanie z powodu walki, jaką toczył przeciwko zgnębnej polityce stronnictw środkowych.

— Reichsanzeiger zwraca się w nieurzędowej swej części przeciwko kłamstwu i podszycowaniu wiejskiej ludności ze strony socjalnej demokracji i wykazuje na poszczególnym przykładzie, jakich środków używa ku temu prasa socjalistyczna.

— Kanclerz wyjeżdża dzisiaj do Alt-Aussee i powróci do Berlina dopiero w ten czas, kiedy całe ministerstwo stanu będzie w komplecie.

## Rosya.

\* „Kölnische Ztg.“ zamieszcza ciekawą notatkę o generalicyi rosyjskiej. Dziennik ten twierdzi, że tak, jak za czasów Mikołaja I. najwyższa generalicya składała się z ludzi młodych, tak dzisiaj znów przewyższa ona pod względem wieku dygnitarzy wojskowych innych państw europejskich. Liczne wojny, prowadzone w pierwszej połowie bież. stulecia na Kaukazie lub w Azji środkowej, dawał, możność wielu oficerom odznaczenia się. Zapytywani, co wolą: order czy awans? wybierali drugi, szybko postępowali ze stopnia na stopień w hierarchii wojskowej, doszło więc do tego, że n. p. Skobelew w 33 roku życia był już dowódcą korpusu. Obecnie średni wiek komendantów korpusu wynosi 63 1/2 lat; najstarszym jest komendant gwardji, jen. Mansey (74 lat); najmłodszy liczy lat 57. W liczbie 22 komenderujących generałów znajdują się wyłącznie niemal Rosyanie, nie można tam jednak znaleźć ani jednego znakomitego nazwiska. Naczelnikiem 8 korpusu, kousystującego w Odesie, jest generał porucznik von Schack był oficer pruski. — Przeciętny wiek komendantów dywizyjnych piechoty dobiega 61 lat, kawalerji 55. Najstarszym jest jen. Safonow, komendant 2 kozackiej kaukaskiej dywizji, liczy bowiem lat 70. Dalszych cyfr powtarzać nie mamy zamiaru; wszystkie one dowodzą znacznej zmiany między dobą obecną a czasami Mikołaja I; o młodych wiekiem generałów w armii rosyjskiej już zapomniano.

## Austria i Węgry.

\* Madiaryzacja Węgrów. O madiaryzacji żydów i żydowieniu Madiarów czytamy w „Egyenloeseg“, wychodzącym w Peszcie, co następuje: „Madiar stał od niedawna sam w Europie, teraz znalazł brata. Syn Izraela zaś odnalazł swoje zaginionie dziesięć szczepli braterskich, odnalazł je we Węgrzech, wśród ludów Hunnów, Sektów, Kumarów, Pieczyngów i Szeklerów — potomkach Chazarów. Niedługo, przed wiekami, już raz madiarskie i żydowskie ludy Chazarów złąły się w jedno nad brzegami morza Kaspijskiego; później oddzielili się Madiarzy i poszli, aby zdobyć dla siebie ojczyznę w krainie czterech rzek, chazarzcy żydzi jednak, opanowani tęsknotą za swymi braćmi, wzięli kij wędrowny do ręki i poszli śladami Hunora i Mugora aż nad brzegi Dunaju i Cisy. Gdyby Madiary i Węgry nie byli krwi jednej, czyż byłoby możliwem, aby tak się ziali, jak to wykazuje historia ostatnich lat 25? Czyż jest drugi podobny przykład w historii żydowskiego narodu? I czy jest drugi podobny przykład, aby lud jakiś przyjął dobrowolnie religiję możeszową, jak to uczynili Szeklerzy? Kto wie, czy cały Siedmiogród nie wyaważył dziś judaizmu, gdyby skłonności madiarskiego ludu do religji żydowskiej nie tępieno ogniem i mieczem!“ Autorem tej dla Węgrów niezbyt pochlebnej elukubracji jest żyd Silberstein

## Włochy.

\* Rzym. Z kongregacyi. Ponieważ wielu z Biskupów zabroniło używania kołowca przez duchownych, Biskup Szathmareński na Węgrzech przedstawił tę kwestyę św. Kongregacyi biskupów i zakonników, prosząc o ostateczną decyzję w tej sprawie, i na pytanie swoje otrzymał taką odpowiedź: „Perillustri ac Rme Dne uti Frater. Haec S. Coagregatio Episc. et Reg. matu o examini subiecit, quae Amplitudo tua retulit circa Sacerdotes utentes rota dicta Velocipede. Itaque S. eadem Congr. ze-

lum et prudentiam Amplitudinis Tuae collaudat atque commendat, nam prohibitio hujusmodi non solum liberata a corporis periculis sacerdotes ipsos, sed scandala avertit a fidelibus et irrisionem ipsorum sacerdotum.

Inter ea tibi adprecor a Domino fausta omnia atque prospera.

Amplitudinis Tuae uti frater. Romae 28 Sept. 1894 a.

Isid rus Card. Verga praef.“

## Francya.

\* Wyższe duchowieństwo francuzkie zajmuje się obecnie sprawą podatku przyrostowego, droit d'accroissement, który dotkliwie obciąża zgromadzenia zakonne. W myśl bowiem ustawy, uchwalonej przez parlament dnia 16 kwietnia 1895 roku, klasztory mają opłacać podatek spadkowy po każdym zmarłym zakonniku, tak, jakby zmarły był właścicielem odpowiedniej części klasztornej majątku.

Natychmiast po uchwaleniu tej ustawy podniesiono w łonie kongregacyi klasztornej pytanie: Jak się wobec niej zachowywać? Znaczna część duchowieństwa radziła bierny opór. Kardynałowie Arcybiskupi Paryża, Reims i Bordeaux, ułożyli nawet memoriał w tej sprawie, zalecający bierny opór, a Papież pozwolił na ogłoszenie memoriału. Jednocześnie jednak rząd francuzki czynił kroki u Stolicy świętej, chcąc nakłonić Papieża do wydania okólnika, zalecającego duchowieństwu poddanie się przepisom ustawy.

W tych dniach odbyła się w Paryżu konferencya trzech wyższych wymienionych Kardynałów, którzy ostatecznie zwrócili się do Kurji Apostolskiej, zapytaniem, jak należy dalej postępować. Wskutek tego wystosował sekretarz stanu, Kardynał Rampolla, następujące pismo do Kardynała Lecot, Arcybiskupa Bordeaux:

Przedstawiłem Ojcu św. wątpliwości, podniesione przez Waszą Eminencyą w sprawie zachowania się religijnych stowarzyszeń wobec ustawy o podatku przyrostowym i mogę udzielić Waszej Eminencyi następującą odpowiedź: Jego Świątobliwość pozostawi i nadal religijnym stowarzyszeniom zupełną swobodę działania dla obrony ich interesów wobec ustawy z dnia 16 kwietnia. Jednolitość postępowania zalecana, nie nakazana, powinna być rozumiana w znaczeniu względnem, to jest, o ile jednolitość da się pogodzić z prawem położeniem kongregacyi i ze specjalnymi ich interesami. Jest rzeczą samych kongregacyi porozumieć się w tej sprawie.

## Telegramy.

Petersburg, 20 września. „Grażdanin“ donosi, że do Rosyi przybędzie niebawem pewna liczba Chińczyków, aby odbyć wojskową służbę rosyjską.

Wieden, 21 września. Z Petersburga donoszą, że Rosya za zgodą Chin obsadzi port Artur.

Londyn, 20 września. „Times“ donosi z Hongkong, że powstanie w Swatun kieruje się zarówno przeciw dynastji jak i cudzoziemcom. Wojsku nie udało się pochwycić przywódców powstania. Stacya misyjna, odległa 70 mil od Swatua, została zniszczona w poniedziałek.

Bombay, 20 września. W Goa przyszło do rękostu wojskowego, ponieważ administrator kolonii nie chciał dać żołnierzom, wyznaczonym do Afryki, gwarancji co do ich żołdu. Przeszło 500 żołnierzy z oficerami nie chciało wsiąść na okręt, a dwóch żołnierzy na straży zastrzelono. Następnie rękostanie udali się z bronią i amunicją do Novos Couquistas. Nie ma dostatecznej sily zbrojnej do stłumienia rękostu.

Paryż, 20 września. Prezydent Faure przybył do Fontainebleau. Jutro odwiedzi go tam król belgijski.

Darmstadt, 20 września. Wczoraj umarła księżna Battenberska, żona byłego księcia bułgarskiego, rana paralizem.

Glasgow, 20 września. Tutejsi robotnicy w warsztatach okrętowych żądają podwyższenia płacy o 10 procent. Pracodawcy oświadczają, że płacy podwyższyć nie mogą; zastępuje prawdopodobnie 30,000 robotników.

Bruksela, 21 września. Sekretarz stanu państwa Kongo, Vanetverde, oświadczył, że postępowanie sądu wojennego przeciw Stokesowi sprzeciwiało się ustawom krajowym.

## Pogrzeb ś. p. X. Arcybiskupa Fełńskiego.

Kraków, 20 września.

Wczoraj o godz. 4 po południu nastąpiło przeniesienie zwłok ś. p. X. Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Fełńskiego z pałacu biskupiego do katedry na Wawelu. — Odbyło się ono wśród wielkiego udziału publiczności, która wypełniła plac przed pałacem oraz ulice, którei pochód żałobny postępował. Wzdłuż całej drogi z pałacu na Wawel płonęły zapalone latarnie, osłonięte kirem na znak powszechniej żałoby; z wszystkich kościołów powiewały żałobne chorągwie.

Orszak otwierali ubodzy Towarzystwa Dobroczynności, za którymi szła szkoła Siostr Miłosierdzia, dalej pluton straży ogniowej miejskiej, bractwa kościelne, zakony żeńskie, deputacya z wieniecem od Towarzystwa weteranów z r. 1863, mającym napis: „Męczennikowi za Wiarę i Ojczyznę“; wreszcie duchowieństwo świeckie i zakonne w orszaku, liczącym kilkaset osób. Za krucyferym postępowala kapituła katedralna krakowska, za nią XX. infuacji: wikaryusz generalny Gawroński i Matzke, XX. Biskupi Likowski z Poznania i Glazer z Przemysła, wreszcie prowadzący kondukt, książę biskup krakowski X. Puzyna, mając po jednej stronie X. Arcybiskupa Morawskiego, z drugiej X. Arcybiskupa Issakowicza.

Za duchowieństwem wieszono trumnę na czterokonnym karawanie; około niej niesiono dwie chorągwie cechowe, a służbę honorową pełniła straż ogniowa ochotnicza. Za trumną szła hr. Koziembrodzka z Dźwiniaczki, gdzie zmarły Arcypasterz ostatnie lata swego życia na pracy pasterskiej przepędził. W orszaku pogrzebowym szli następnie p. delegat Laskowski, JE. Julian Dunajewski, JE. Dr. Józef Majer, JE. prezydent Zborowski z wiceprezydentem p. Zaleskim i gronem radców sądu wyższego i krajowego,

oraz urzędników sądowych; prezes akademii, hr. Stanisław Tarnowski z członkami akademii, kilku posłów, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, liczny zastęp profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent miasta p. Friedlein z I wiceprezydentem dr. Pieniążkiem, Radą miasta i gremium urzędników Magistratu, członkowie i urzędnicy tutejszej rady powiatowej; Dyrekcyja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z gremium urzędników Towarzystwa; przedstawiciele tutejszych instytucji publicznych i obywatelskich; profesorowie tutejszych szkół średnich i ludowych oraz tysiące obywatelstwa wszystkich stanów. Orszak zamykało małe seminaryum, oraz oddział weteranów wojskowych z rozwiniętą chorągwią.

Wśród bicia dzwonów kościelnych oraz „Zygmunta“ królewskiego, przeszedł orszak żałobny ulicami Franciszkańską, Grodzką, Placem Bernardyńskim do katedry na Wawelu; tu złożono zwłoki na katafalku w rzeźbionym oświetlonym presbiterjum. Poczem uroczyste niespory celebrował książę-biskup Puzyna. Na tem skończył się obrzęd przeniesienia zwłok do katedry.

Dziś rano o godzinie 8-mej duchowieństwo zaczęło śpiewać wigilie przy zwłokach. Równocześnie przed trumną św. Stanisława, Biskupi polscy, przybyli na pogrzeb, kolejno odprawiali msze św.; odprawiły się też msze św. przy wszystkich innych ołtarzach katedry; przed każdym też z ołtarzy klęczała gromadka pobożnych, przybyłych wczesną porą do świątyni.

Przed godziną 9-tą zaczęło się zapelniać presbiterjum wybitnymi nezustnikami żałobnej uroczystości. Przedewszystkiem przybyła rodzina zmarłego X. Arcybiskupa, mianowicie pp. Kazimierz Poniatowski z Litwy, Bohdan Fełński z Wołynia i p. Gerard Fełński, prof. gimnazjum z Krakowa. Obok rodziny zajęła miejsce p. hr. Koziembrodzka z Dźwiniaczki oraz hr. Szczęsny Koziembrodzki, tudzież siostry zakonne Rodziny Maryi. W stalach, oprócz kapituły katedralnej i duchowieństwa, zasiadli: deputacya Wydziału krajowego, deputacya Rady miasta Lwowa, delegaci lwowscy wystąpiłi w strojach polskich. Jako delegat Arcybractwa N. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej przybył ze Lwowa dr. Józef Żuliński. W presbiterjum zajęli dalej miejsca: prezydent miasta p. Friedlein, z gronem radców miejskich, prezes Akademii umiejętności, hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezes prof. Zoll, p. delegat Laskowski, JE. prezydent Zborowski, p. wiceprezydent Zaleski, posłowie Weigel i Popowski, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, radca magistratu, p. Szymkiewicz. Z Poznańskiego przybył hr. Józef Mycielski. Obecna też była hr. Adamowa Potocka z rodziną. Wszystkie nawy świątyni wypełnione bardzo liczną publicznością.

W ten sposób żywym kołem otoczono trumnę, złożoną na katafalku. Pod katafalkiem rozpostarto olbrzymi dywan, dzieło rąk pań polskich, na nim mieszczono artystycznie haftowane herby wszystkich ziem polskich. Katafalk osłonięto makatami, na wieku trumny infuła biskupia, kieliń, krzyż i ewangelia; u stóp trumny pastorał oraz krzyż biskupi, a w środku nich wielki wieniec z napisem: „Najdroższemu Strzyjowi i Opiekunowi — Fełńscy“. Katafalk oświetlony stojącymi dookoła świecami; presbiterjum i nawy rzeźbione oświetlone

Z uderzeniem godziny 9-gdy już świątynia zapelniała się szczelnie, odezwał się „Zygmunt“, oznajmiając przybycie do katedry celebransa, X. Arcybiskupa Morawskiego, który też odprawił uroczystą sumę żałobną w asystencyi Biskupa-nominata Księza Webera oraz X. kanonika Lewickiego ze Lwowa, niemniej w asystencyi duchowieństwa katedralnego. Naprzeciw tronu celebransa zasiadli: Książę Biskup Puzyna, X. Arcybiskup Issakowicz, X. Biskup Likowski i X. Biskup Glazer. W czasie sumy chór katedralny, pod kierownictwem p. Rychlinga, odśpiewał Requiem C. Etta.

Po skończeniu sumy żałobnej, wszedł na katedrę X. Prałat Pelczar i wypowiedział mowę żałobną.

Następnie rozpoczęło się *Castrum doloris*, pod przewodnictwem Księcia Biskupa Puzyny, odśpiewane kolejno przez wszystkich Biskupów. Skoro przebrzmiały ostatnie tony kościelnych pieśni, wyruszył orszak żałobny ze świątyni. Gdy trumnę podjęto z katafalku, w tej chwili dziwnym zbiegiem okoliczności, rozproszyły się wiszące od rana na horyzoncie czarne chmury, promienie słońca przeniknęły do wnętrza królewskiej świątyni i blaskiem swoim ożłociły trumnę, jakby żegnając i rozświecając drogę wieczności Arcypasterzowi, którego życie było pełnem bólu i ciężkiego cierpienia, pozbawionego przez lat 20 promieni ojczyjstego słońca.

Ze stoków Wawelu schodzący orszak żałobny przedstawiał wspaniały widok; jak okiem zajrzeć stały zbite rzesze, a ponad niemi powiewała żałobna chorągiew z ratusza krakowskiego. Na czele orszaku szedł pluton straży pożarnej miejskiej, dalej orkiestra „Harmonii“, grająca żałobne marsze, trzy oddziały „Sokoła“ krakowskiego z rozwiniętymi i krepa odkrytymi standarami, oddział „Sokoła“ podgórskiego, ze sztandarem, oddział weteranów z roku 1863 ze sztandarem, zakony żeńskie, Siostry Miłosierdzia ze swemi wychowaniami i szkołami, bractwa kościelne, duchowieństwo zakonne i świeckie, kapituła katedralna, XX. infuacji Gawroński i Matzke, XX. biskupi Likowski i Glazer, wreszcie prowadzący kondukt książę Biskup Puzyna w otoczeniu X. Arcybiskupa Morawskiego i X. Arcybiskupa Issakowicza.

Trumnę wieszono na karawanie; z obu stron otacza ją spaler chorągwi cechowych, krepa przewiazanych, oraz cech rzeźniczy ze starodawnymi insygniami. Za trumną rodzina, oraz wymienione przy wczorajszym przeniesieniu zwłok i zebrane dzisiaj w katedrze deputacye, naczelnicy władz, instytucji, tysiące obywatelstwa.

Orszak przeszedł ulicą Grodzką, Rynkiem, ulicą Floryańską, Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz. Wzdłuż całej drogi płoną zapalone latarnie, okryte czarnymi szarfami i odywiają się dzwony wszystkich kościołów; na chodnikach i placach tłumy publiczności, żegnającej Księcia Kościola, Arcybiskupa Warszawy.

Po odprawieniu modłów złożono zwłoki tymczasowo na cmentarzu, z kądo do Dźwiniaczki przewiezzone zostaną.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, sobota 21 września.

Doniesienia urzędowe. Asesor rencyjny Peistel ze Złonia mianowany został radcą ziemiankim powiatu żnińskiego.

Dotychczas, pomimo rozmaitych denuncyacji ze strony naszych najserdeczniejszych, jednego nam nie zaprzeczano, mianowicie, że Polacy zachowywali się wzorowo w czasie wojen, które tak wysoko podniosły sławę i znaczenie Prus w Europie. Nareszcie zjawili się korespondent z Poznania do „Hannov. Cour“, który zastanawiając się nad następstwami „polskiego podżegania“ (to znaczy: wyrabiania się polskiej samowiedzy) w razie nowej wojny — opowiada o wrzekomym buncie polskich rezerwistów i landwerzystów z okolicy Sremu w roku 1870. Rokoszanie mieli w Czempiniu tak energicznie rderzyć na oficerów i ludzi eskorty, że ci musieli się schronić do pewnego domu i zaryglować drzwi za sobą; dopiero sprowadzona telegraficznie z Poznania kompania 6 pułku piechoty poskromiła opornych. Po wojnie ukarano najwinniejszych (13) długoletnim więzieniem w domu poprawy. Ciekawą jest uwaga korespondenta, że owi rezerwiści i landwerzyści podmówieni byli przez Francuzów, którzy jako handlarze na krótko przed wojną podróżowali po Ksiestwie i podburzali ludność wiejską, a obok tego agitacja polska zrobiła swoje. A teraz następuje bezspornie najkapitałniejsza; korespondent powiada bezpośrednio po ową uwadze o francuzkich podburzycielach: „Auch befand sich bei Schrimm eine Niederlassung der Jesuiten, denen man nicht traute!“

A więc Jezuici podburzali w r. 1870 lud przeciwko Prusakom!

Władze tak się przelekły zajściami w Czempiniu, że sprowadziły do Ksiestwa ze Ślązka aż 4 bataliony landwery i kilka szwadronów szlaskiej jazdy. Nadto ściągnięto w Ksiestwie 13 i 14 rocznik obowiązkowych do służby wojskowej i wcielono do armii, podczas kiedy w pozostałych starych prowincjach poprzedzono na ściągnięciu 12 rocznika. Dopiero zwycięstwa Prusaków pod Wörthem, Weissenburgiem i Spichern odebrały, wedle korespondenta, Polakom ochotę do buntu!!

Nie wiemy, o ile wiadomość o zaburzeniach spowodowanych przez rezerwistów i landwerzystów z okolicy Sremu jest prawdziwa, to pewna, że tego rodzaju nieporządku zachodziły także w stronach czysto niemieckich, — zdziwił się tylko należy, jak może organ tak poważny, jak „Hannov. Courier“ drukować takie bajki, jak owa powiastka o Francuzach przebranych za handlarzy, o Jezuitach śremskich i o zamierzonym ogólnym powstaniu Polaków, któremu przeskodziła jedynie wieść o zwycięstwach niemieckich!

Czego ci panowie nie wymyśla, byle tylko denuncyować i kompromitować Polaków! Od siebie dodają „Berl. N. Nachrichten“, które tę całą wiadomość przedrukowały: Jeżeli takie rzeczy były możliwe przed 25 laty, to cóż dopiero będzie, gdy wzrastająca dzisiaj z dnia na dzień narodowo polska agitacja wyda owoce!

W sprawie przygotowania nauki do spowiedzi św. Na uwagi w nr. 217 „Kuryera Pozn.“ w sprawie przygotowywania dzieci do spowiedzi św., nadmieniam, że żądajacemu z prowincji informacjami co do przeprowadzenia regularnego uczęszczania na tę naukę, chodzi o dzieci szkolne, a nie o czeladź lub terminatorów. Ci ostatni bowiem powinni już wyjść ze szkoły przygotowanymi do spowiedzi św. i do reszty Sakramentów świętych i po przystąpieniu do Komunii św. i po odebraniu Sakramentu św. Bierzmowania, zanim się udadzą w służbę lub w termin. Dzieci szkolne trzeba więc nakłaniać do regularnego uczęszczania na tę naukę, a ponieważ dotychczas niema przepisów w tym względzie, więc się o nie pęstarzać należy. Łatwiej nakłonić i zniewolić rodziców aby posyłać dzieci na tę naukę, aniżeli opierać się z terminatorami i czeladzią, jeżeli ich szkoła nie wychowała dla życia religijnego. Duchowni, którzy urządzali i urządzają naukę katechizmową w niedzielę, widzą, że nie przychodzą na nią właśnie ci, z byłych uczniów szkolnych, którychby najchętniej pragnęli i dla których tę naukę głównie urządzili. Szkoła powinna zachęcać dzieci do tej nauki późniejszej, a to tylko może osiągnąć, jeśli dzieci będą regularnie chodziły na przygotowawczą naukę do sakramentów świętych.

Zachęcając raz jeszcze bardzo gorąco do jaknajliczniejszego udziału w dzisiejszym koncercie na Jeżycach, zaznaczamy, iż po koncercie będą stały różki aż do wpół do 11 i później a tramwaje chodzić będą do 11 godz. Biletów nabyć można u p. Drosteo w Bazarze i pp. Sniegockiego i Czeczynskiego w Drogerji Centralnej.

Teatr polski w Poznaniu. Jutro w sobotę po raz pierwszy komedia Schöuthana: „Pan Senator.“

W niedzielę obraz historyczny Juliana z Paradowa: „Obrona Częstochowy.“

We wtorek komedia Brandon-Thomasa: „Ciotka Karola.“

W czwartek dramat Gutzkova: „Uriel Acosta.“

Na dar jubileuszowy dla JE. X. Kard. Ledóchowskiego złożyły w dalszym ciągu na ręce skarbniczki komitetu pań, p. Chrzanowski:

P. hrabina Skórzyńska z Czerniejewa 100 mk, hr. Potulicka 10 mk., M. O 20 mk., od kobiet ze wsi Czerniejewa, Nidomia, Golimowa, Szczytnik, Pakszyna i Zdrojów, Kapiela, Radomic i Noskowa 31 mk. 50 fen., za pośrednictwem p. J. Stempniewicz z Miks'atu 21 mk. 80 fen., za pośrednictwem p. J. Hoffmann z Lwówka 18 mk. 40 fen., za pośrednictwem p. Gdeczyk z Gniezna 10 mk. 95 fen., p. Białawska z Mirosławic 20 mk., p. Kiefler z Strzeszkowa 3 mk., p. Chrzanowska z Ostrowa 3 mk., p. Radziejewska z Poznania 3 mk. Nadto nadmieniamy, że w kwocie nadesłanej przez p. Jeżewską z Górzewa nie wymieniliśmy 6 mk. od N. N., co niniejszym uzupełniamy.

Z wystawy. 300 wygranych loteryi wystawowej, której ciągnięcie odbyło się dnia 21 sierpnia b. r. czeka jeszcze na odbiorców; wygrane te przepadają z dniem

30 b. m. na rzecz kasy wystawowej. — Wystawcom zwracamy uwagę, że okazy nie wywołane w przeciągu trzech tygodni, a więc do 7 października, przypadają w udziale kasie wystawowej.

Redaktora „Gońca Wielk.“ skazała Izba karna w Gnieźnie na 50 marek kary za obrazę HKTysty profesora gimnazjalnego Wiedta z Gniezna.

28 kongres „wewnętrznej misji“ protestanckiej odbywać się będzie w Poznaniu od 23 do 23 b. m.

Nauczyciele poznanscy wystosowali do ministra oświaty adres dziękczynny, powiastaw minister popierał sprawę uregulowania pensji nauczycieli.

Decentralizacja miejskiej administracji szkolnej ma na oku „statut lokalny, dotyczący urzędzenia powiatowych zarządów szkolnych“, które składałyby się: 1) z członka magistratu lub deputacji szkolnej, mianowanego przez nadburmistrza, jako przewodniczącego; 2) z miejskiego inspektora szkolnego; 3) członka deputacji szkolnej, delegowanego przez tę deputację; 4) z dwóch członków przewodniczących komisji szkolnej powiatowej; 5) z wyznaczonego przez szkolną deputację rektora szkoły gminnej; 6) z prełożonego szkoły prywatnej i 7) z prełożonego szkoły uzupełniającej. Nauczyciele nie należą do tych zarządów szkolnych.

Bydgoszcy pragną nadburmistrza urządzić obowiązkową szkołę uzupełniającą; tutejsi obywatele atoli opierają się ze wszystkich sił tej zachciance, w obec czego urządzenie takiej szkoły jest zakwestyonowane.

Ważne dla duchowieństwa stowarzyszenie. Na podstawie zatwierdzonych przez Ministerstwo statutów, zawiązało się w Wiedniu Stowarzyszenie, zapewniające katolickim kapłanom stałą rentę na starość lub w razie niezdolności do pracy. Blizszych informacji udziela biuro tego stowarzyszenia (Emeriten-Verein des kath. Clerus) XIII, Gietzing, Parrhof.

Żabno w powiecie starogardzkim, obejmując około 600 morgów, nabył rodak nasz pan Wincenty Kowalski od p. Mannheim'a za 80,000 marek. Majątek ten znajdował się przeszło 50 lat w obcych rękach.

Toruń. Na zebraniu szwewów samodzielnego postanowiono oznajmić publiczności, iż w skutek podrózenia skór o 30 procent, także i ceny obuwia muszą być podwyższone. Oprócz tego postanowiono wnieść zażalenie do prokuratora, iż w tutejszem więzieniu wyrabiają obuwie nie tylko dla więźniów i urzędników, ale i dla prywatnej klienteli.

Do Lubichowa chcą panowie kupiec Stolzenberg i kapitan Siewert sprowadzić lekarza. Lubichowo ma 1800 mieszkańców, okolica polska, w pobliżu (Starogard, Zblewo, Skurcz) są lekarze Polacy. To się może nie podobać HKTystom i dla tego chcą do Lubichowa sprowadzić lekarza swego.

Pomnik ś. p. Ignacego Łyskowskiego stanie w miłeszewskim parku za zgodą nowego dziedzica Miłeszew p. Grabczewskiego; składki zebrane na cel ten w „Gaz. Tor.“ wynoszą obecnie 27,05 m.

W Gdańsku odbędzie się, jak czytamy w „Gaz. Gdański“, jutro w niedzielę zebranie Polaków-katolików celem zaprezentowania w 25 rocznicę przeciwko grabieży Rzymu przez masonów włoskich.

Z Sztumskiego piszą do „W. Volksbl.“: X. proboszcz w Podstolinie otrzymał w tych dniach przez powiatowego inspektora rozporządzenie rencyi kwidzyńskiej, według którego ewangelicki nauczyciel z sąsiedniego Lutsenwalde(?) miał udzielać dzieciom ewangelickim w Podstolinie naukę religii za każdorazowym wynagrodzeniem 3 m. Jako pierwszy dzień nauki wyznaczył inspektor środe 18 b. m. — Dotychczas wszystko byłoby w porządku, lecz co najciekawsze, to że w Podstolinie nie ma ani jednego ewangelickiego dziecka chodzącego do szkoły! Zanadto się pospieszono, chociaż sprawa daje wiele do myślenia, bo gdy chodzi o katolickie a szczególnie polskie dzieci, to petycje często na nie się nie zdadza, lecz gdy idzie o protestanckie, to każda udziela naukę religii, chociaż nikogo nie ma, coby jej słuchał.

Na gimnazjum cieszyńskie. Czytamy w „Gazecie Narodowej“: „Godny uznania czyn mamy znowu do zanotowania. Oto po skończonej wystawie krajowej poruszyło grono wystawców myśl uczczenia zasług dyrektora tejże wystawy dr. Zdzisława Marchwickiego, przez wręczenie mu jakiegoś daru honorowego. Na cel ten popłynęły składki dość licznie i zebrało się kilka tysięcy złr. Dr. Marchwicki, dowiedziawszy się o tem, zwrócił się do odnośnego komitetu z prośbą, aby fundusz zebrałszy nie użyto na zakupno daru dla niego, ale na cel pożyteczny, a mianowicie na rzecz polskiego gimnazjum cieszyńskiego. Do życzenia tego, wyrażonego w formie stanowczej, komitet musiał się zastosować i w tych dniach już ogłosił przeznaczenie owego funduszu na cele polskiego gimnazjum w Cieszyźnie.“

Wprawdzie przekształcenia zadań edukacyjnych zaleca nauczyciel Backhaus, referent na prowincyon. zebranie nauczycieli w Chojnicach wytyczne następujące: 1) Najwyższem zadaniem szkoły ludowej pozostanie wychowywanie młodzieży na wolne, boskiem przykazaniem miłości związane osobniki. 2) W zadaniu tem muszą uzupełnić się wzajemnie zasada formalna i materyalna. 3) Formalna zasada wychowawcza jest niewzruszona, bo oparta na psychologii w połączeniu z etyką chrześcijańską, materyalna zaś zależna jest od każdorazowego stanu kulturowego odnośnego narodu. 4) O przekształceniu zadań wychowawczych mówić więc można jedynie, jeżeli bierze się na uwagę stronę materyjalną, a punktami oparcia są tu postulaty terażniejszości. 5) Dobę współczesną charakteryzuje: a) walka szerokich mas ludności przeciwko chrześcijaństwu i przeciwko wszelkiemu świeckiemu i bożemu porządkowi, groźne wstrząśnienie życia rodzinnego, jasfrawe samolubstwo i brak szczerości i wierności; b) rozdział stanów oraz to znaczniejszy, zagrażający wyłonieniem się kast z epoki pogańskości; c) współdziałanie ludu w samorządzie, wymagający się rozwój sztuki i umiejności, wolność prasy, znaczne postępy na polu techniki i przemiana myta wydziałanego w naturę na myto w monecie. d) Wczesna samodzielność zarabiającej młodzieży, która nie zaznała weale wychowania w zawodzie i w życiu. 6) Z 5a wywija się ten postulat, iż zmianę wyboru i uporządkowania przedmiotów z dziedziny etycznych rozdziałów naukowych, oraz zmianę ugrupowania tych rozdziałów zapoczątkować w całym planie nauk, intensywniejsze zwalczanie groźnych symptomatów terażniejszości. 7) Wedle 5b należałoby domagać się wspólnych fundamentów systemu dla wszystkich publicznych zakładów wychowawczych. 8) Ze względu na 5c domagamy się, iżby plan nauk dla szkół ludowych obejmował elementarne wiadomości z dziedziny prawodawstwa i konstytucyj, ekonomii narodowej i prywatnej, o ile przedmioty te zgadzają się z zwykłym wykładem. 9) Ze względu na 5d i ze względu na zadostępczynienie postulatowi punktu 7 wypada szkołę ludową rozszerzyć za pomocą obowiązkowej szkoły uzupełniającej.

Rzym, 16 września. (Początek uroczystości. —

Podwójne samobójstwo. — Z Watykanu.) Pierwsi zjechali do Rzymu na uroczystości jubileuszowe gimnastyki, towarzystwa strzeleckie i dwa towarzystwa gimnastyczne z Berlina i Berna. Przybyło ich około 2,000, gdyż nie ma we Włoszech większego miasteczka, gdzieby nie istniało kółko gimnastyczne, cyklistów, strzeleckie itp.; nawet zniewiedziwszy Neapol posiada swoich silaczy choć nie pierwszorzędnych, bo i tutaj, jak wszędzie, przodują górne Włochy.

Zaróży się tedy na ulicach od obciśniętych ubrań, czapek, wstęg, pasów, medali, noszonych na piersiach. Florency, Siena, Genua, Padwa, Bolonya, Perugia, Medyolan, Turyn, Neapol, Messyna, Bari, Este, Pistorja, naturalnie Rzym itd. wyprowadziły w pole szeregi młodzieży, uprawiającej różne sporty, Ustawilo się to wszystko oddziałami na Piazza del Popolo i przy dźwiękach muzyki wiojskowej, na uciechę rzymianek, kroczyło z chorągiewkami przez całe Corso do Panteonu aby przemaszzerować przed grobem Wiktora Emanuela. Zwracali na siebie uwagę łuczniczy, w liczbie kilkunastu z miejsczka San Sepolchro, w prowincji Marche, z łukami średniowiecznymi o ciecicach i strzałach, w kostymach, przypominających wiek XIII-ty. W San Sepolchro sport strzelania z luku uprawiany jest jako specjalność miejscowości.

Honorowe miejsce podczas pochodu, to jest zaraz za muzyką, otrzymali gimnastycy niemieccy i szwajcarscy. Złożono kilka wieńców w Panteonie.

Królestwo włoscy nadesłali z Monzy na grób Wiktora Emanuela wielki wieniec rzeźbiony z marmuru. Na wielkim torze gimnastycznym, opodal stacyi kolei, odbyło się następnie powitanie wszystkich stowarzyszeń przez prezesa stowarzyszenia gimnastycznego rzymskiego, senatora Todaro. Przemawiał także syndyk Rzymu, margrabia Ruspoli, wystąpił także jeden z berlińczyków z mową niemiecką.

Dzisiaj rozpoczyna się kongres włoskich buchhalterów i fryzjerów.

Wczoraj z tylnego muru ogrodu Pincio rzuciła się para młodych zakochanych i poniosła śmierć na miejscu. Tylna część ogrodu Pincio jest wybranym miejscem dla samobójców, z powodu obmurowania wysokości kilku dziesięciu łokci wychodzącego na ogród willi Borghese. Komu życie nie mile, idzie na Pincio i rzuca się z muru. O brukowaną drogę u stóp muru roztrzaskują sobie głowy na miejscu.

Do Watykanu przysły poufne ostrzeżenia, iż w czasie obecnych uroczystości zamierzają rzucić bombę z wewnętrznej galerji kopuły św. Piotra do kościoła. Z tego powodu dostęp na kopułę został zamknięty i to na czas kilku tygodni.

Wczoraj przybyła tu z Aleksandryi delega ja koptów egipskich, aby podziękować Papieżowi za starania około połączenia obu Kościołów. Przybyli na koszt rządu austriackiego, który jest protektorem koptów na Wschodzie

Rzym. Lemmi i Crispi są w wielkiej obawie, gdyż świeżo nawrócona sławna masonka miss Diana Vaughan przybieciała opublikować drukiem w „Riviscie“ antymasonicki swoje pamiętniki. Otóż wielki bohater Tabacchi dał swoje rozkazy p. Crispi'emu, by nakazał policji rzymskiej pilnie uważać na pierwszy numer tego pisma, aby go zaraz, gdyby tam coś było o nim, sekwestrowano. Pewnem atoli jest, że pomimo tego wszystkiego nie uda mu się zapobiedz zdemaskowaniu rozmaitych tajemnic masonskich, gdyż miss Vaughan nie odstąpi od swego zamiaru, a posiada ona wszystkie akta urzędowe, za które zapłaciła kilkanaście tysięcy lir. W Medyolanie tymi dniami zebrał się reprezentanci licznych łóż masonskich. Na zebraniu tem mówiono dużo o Lemmim i Crispim, powtarzając przeciw nim znane już i po tysiąc razy podnoszone zarzuty. Tak więc podczas gdy Lemmi i Crispi czynią ostatnie wysiłki w celu zadania Kościołowi stanowczego ciosu, w tym samym czasie grozi im podwójne niebezpieczeństwo z własnego obozu i przekonywa ich, że codziennie ziemia usuwa się z pod ich stóp.

W tych dniach został usunięty od służby i pozbawiony stopnia doktor wojskowy Paweł Poletti za to, że podczas wyborów do parlamentu okazał się katolikiem i posłusznym Papieżowi. Publicznie bronił on praw Papieża i udowadniał, że Papież ma najpełniejszą za słusność, zakazując katolikom brać udziału w wyborach. Otóż za to został powołany do odpowiedzialności, gdzie, pomimo, że wiedział, co go czeka, nie brakło mu odwagi wypowiedzenia wobec przełożonych swoich przekonania. Najpierw kazano mu podać się dobrowolnie do dymisji, co on chętnie uczynił. Nie przyjęto jej atoli, gdyż w prośbie swej o dymisję podał Poletti przyczyny, których rząd nie mógł uwzględnić. Otóż konsylium karności w końcu wypowiedziało mu służbę. Teraz Poletti donosi, iż zgadza się na wyrok, a w dniu 20 września pośle Papieżowi oznaki swej godności.

Wszystcy obmy dplomaci przy Kwirynale postanowili nie brać najmniejszego udziału w uroczystościach. Katolicy zaś całych Włoch w dniu 20 września prześlą Ojcu św. hołdy poddaństwa i datki na świętopietrze. W październiku b. r. odbędzie się prawdopodobnie konsystorium, na którym Ojciec święty wygłosi uroczystą mowę przeciw uroczystościom 20 września. W dniu tym tak Kardynałowie jak i reprezentanci przy stolicy św. cały dzień przepędzą w Watykanie razem z Ojcem św. Wyjdzie także wiele wydawnych tutaj w podobnych okolicznościach tak zwanych „numero unico“ (jednodniówek) z wyrazami hołdy dla Papieża. Pewne stowarzyszenie młodzieży wyda kartki korespondencyjne, które będą miały odpowiedni napis, a przestane zostaną Ojcu św. Księża zaś postanowili w dzień ów odprawiać msze św. na intencję Ojca św.

Z tego więc widać, że jak masoni chcą zatruc Papieżowi ostatnie dni jego życia tak znowu katolicy nie zaniedbują niczego, by mu je osłodzić. Dowodem tego są owe ustawiczne pielgrzymki do miejsc świętych, jak Padwa, Loreto, Lourdes, — oraz kongresy, jak eucharystyczny w Medyolanie, gdzie było samych Biskupów do 80.

Z Rzymu. „Osserwatore Romano“ donosi, że w dniu 20 września jako w 25-rocznicę grabieży Rzymu otrzymał Ojciec św. mnóstwo telegramów od wiernych, protestujących przeciwko demonstracyom masonów. Katolickie pisma włoskie wydały w piątek nadzwyczajne do datki, w których prócz uroczystych artykułów, obejmujących protest przeciwko szopkom masonskim, znajdujemy liczne ryciny ilustrujące smutne wypadki z przed 25 laty. I tak n. p. „Voce della verità“ ozdobiła żalobny swój dodatek udatnymi portretami ówczesnego naczelnika wojsk papieżkich generała Kanzlera (\* 28 marca 1822 — † 5 stycznia 1888), dalej portretami generałów papieżkich hr. de Courten i markiza Zappi, wraz z własnoręcznymi ich podpisami; widzimy tu także facsimile pisma Ojca św., wystosowanego pod dnim 19 września 1870 roku do generała Kanzlera; przesłaną rycinę z podpisem: Pius IX udaje się do kaplicy papieżkiej przy kościele „Madonna del popolo“ w czwartek 8 września 1870 r.,

dalej rycinę przedstawiającą uroczystość poświęcenia wodociągu Piusa w ogrodzie „di Termini“ w sobotę dnia 10 września 1870; udatnym jest wizerunek z podpisem Pius IX zwiedzający „święte wschody“ błogosławi obronców bramy św. Jana. Rozmaite widoki słynnej „porta Pia“ oraz wylotu w tej bramie wypełniają ogromną stronę trzecią a strona czwarta kończy się wspaniałą ryciną przedstawiającą ostatnią paradę wojsk papieżkich na placu św. Piotra gotujących się do wymarszu w dniu 21 września 1870 i Ojca św. udzielającego im ostatniego błogosławieństwa z okna Watykanu.

Komitet zawiązany we Włoszech przed kilkoma laty, dla obchodu uroczystości setnej rocznicy urodzin Piusa IX wydał bardzo piękną publikację, opatrzoną 311 ilustracyami odnoszącymi się do życia Piusa IX. Publikacja ta w polskim przekładzie, dokonany przez X. prałata dr. Wincentego Smoczyńskiego, wyszła w Drukarni „Czasu“.

Dola redaktora jakkolwiek bardzo urozmaicona, przecie wesoła nie jest. Stary, doświadczony dziennikarz opisuje ją tak: „Redagowanie czasopisma rzadko kiedy sprawia przyjemność. Gdy gazeta obfituje w ogłoszenia, skarżą się abonenci na brak artykułów; jeśli szczyty się małą liczbą ogłoszeń, twierdzą: pismo niepopularne i bez wartości. Jeżeli redaktor przyjmuje zaproszenia, opisując następnie każdy kasek spożyty przez niego. Nie przyjmując zaproszenia, naraża się na zarzut zarozumiałości, boć obowiązkiem jego uczęszczać na zgromadzenia. O redaktorze ukazującym się często w mieście mówią, że tłucze się po ulicach; gdy zaś pracuje pilnie wyrzucają mu, że sam nie goni za wiadomościami. Pograżeniem w kosszu wodnistego, rozmazanego „nadesłanego“ stwarza sobie nieprzyjaciół; jeśli zaś je zamieści gierają: Toć on każda plotkę drukuje! Przemilczenie jakiejś pierznej nowinki nagradzają tytułem tchorza i fagasa pewnych klas. Roztrąbienie zaś nowinki pociąga za sobą burzę i dyferencye z odnośną rodziną i jej przyjaciółmi. Przedajnym go mienia, gdy na usilne prośby członków rodziny zamilczy w sprawozdaniu z posiedzenia sądu imię oskarżonego; gdy je zaś ozdosi, „popelnia podłość. Drukując dowcipną nowelkę, w której dopatry się ktoś aluzji osobistych może spodziewać się, że zbesztają go od aroganta, bezwstydnika, jadawitęj żmii. Jeżeli zaś pióro jego zawsze chłodne i obojętne utytułują go nudziarzem ościężałym. Odważne zdzieranie zasłony z niedomagaj przynosi w nagrodzie przydomek dziennikarza rewolwerowego, który w dodatku jest głupcem, jeżeli zapozna się z kożą. Zniechęcony tą niewdzięcznością świata i gorzkim doświadczeniem zaprzestaje wyciągać kasztany z ognia dla bliźnich: oj, wtedy on gadem, nędznym, najemnym skrybentem, który dla ideałów nie ma zrozumienia. A przecie prawdziwy dziennikarz nie zapomina nigdy o głębokiej sentencji: Człowieku, nie irytuj się!

Galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych zawiązało 17 lipca r. b. w Jasle. Zadaniem Towarzystwa będzie magazynowanie produktów naftowych, udzielanie na takowe zaliczek, przeprowadzanie rurociągów, sprzedaż ropy i produktów przeróbki tejże na rachunek osób trzecich. Do rady nadzorczej Towarzystwa należą panowie: August Gorayski, Tadeusz Sroczynski, Bolesław Łodziński, Kazimierz Odrywolski, Iwon Pieniążek, Wacław Pieniążek i Jan Zeitleben

Fabryka szkła wodnego i sody krystalicznej, założona przed kilku laty w Kleparowie pod Lwowem, od kilku lat nieczynna, zostanie na nowo puszczone w ruch prawdopodobnie w jesieni r. b. Fabrykę tę nabyła obecnie spółka przedsiębiorców lwowskich.

Stosunki handlowe Rosji z Japonią wejda w nową fazę; szczególniej zwrócono uwagę na dobroć herbaty japońskiej i znaczne firmy moskiewskie zawarły już kontrakty na odbiór większych partji. Istnieje zamiar założenia wkrótce w Odesie dużego składu, koncentrującego handel herbą japońską.

Wyroby aluminium w armii francuskiej. Kilka lat temu rząd francuzki postanowił zmniejszyć wagę rzyntunku piechoty i w tym celu polecił po raz pierwszy przygotować niektóre przedmioty z aluminium. Pierwsze próby były niepomyślne, bo wyroby owe szybko się psuły, co pochodziło ze złego przygotowania metalu. Mimo to próby robiono dalej, ograniczając się na wyrobie z aluminium jedynie przedmiotów gospodarskich. Obecnie wynaleziono już „aluminium affine“, czyli aluminium oczyszczone. Metal ten okazał się daleko trwałszym i wskutek tego niektóre fabryki zaczęły przygotowywać kotły i manierki dla użytku wojsk. Tym razem próby dały rezultaty zupełnie zadowalające. Wymienione naczynia okazały się znacznie lżejsze od używanych poprzednio, a nie ustępujące im niczem w trwałości. Wytrzymują one także doskonale wpływ ognia i nie wymagają pobielania. Słabą stroną tego wynalazku jest wymagana dość wysoka cena każdego przedmiotu

Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 22 września św. Maurycego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47. Zachód o godzinie 5 minut 57.

Pojutrze w poniedziałek dnia 23 września św. Tekli p. i m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49. Zachód o godzinie 5 minut 55.

Telegram giełdowy.

Table with exchange rates for Berlin, London, and other cities. Columns include location, date, and various rates for commodities like wheat, oil, and metals.

Odezwa.

Komitet funduszu imienia Tadeusza Kościuszki udaje się za pośrednictwem pisma naszego do uprzejmą prośbą do wszystkich 300 przeszło członków swoich...

Dotąd złożono na ręce skarbnika komitetu sumę 9090 m. Jest ona zbyt mała, aby odsetki z niej uzyskane w dostatecznej mierze służyć mogły celowi...

Zbliża się teraz pora różnych zabaw zimowych, przedstawień amatorskich i t. p. urządzanych przez nasze Towarzystwa i osoby prywatne. Niech członkowie komitetu i wszyscy ludzie dobrej woli...

Wiele ofiarne społeczeństwo nasze nie odmówi zapewne wzniesłemu celowi swego poparcia i dla tego komitet Kościuszkowski zwracając się do członków...

siebie nienawidzić fabrykantów perfumery, i tem więcej, że podaje nieszkodliwą a bardzo łatwą receptę. Bezustannie kładzie na serce czytelnikom swoim, ażeby pielęgnowały skórę, która jest jednym z najpożytejszych powabów niewieści.

W innym rozdziale swęj książki przyznaje autorka, że sława Paryżanki jako skończonyj „beauté“ pod względem harmonijnego, estetycznego piękna kształtów i linii jest niezastąpioną; jedynie co się ty...

(Dokończenie nastąpi.)

„Les secrets de beauté d'une Parisienne.“

Za moją ostatnią bytności w Babil nie nadsekwańskim poświęciłem się, idąc śladem antenatów moich, nadewszystko badaniu tajemnic buduarowych. Wiele mi drogiej pamięci mój prapraszczur twierdził...

Bobrując tedy po gabinecikach uroczych Paryżanek, zdarzyło mi się często przydybać przucocną na taburecie lub szeszelngu książeczkę, której tytuł wypisał na czele spowiedzi mojej. Ukradkiem, jak szpieg podpatrujący twierdzę, czytałem urywkami ow spis z arsenału broni niewieści, odsłaniając go dyskretnie za najmniejszym szelcstem, zdradzającym...

Mnóstwo rad wypełniających tę książeczkę z mierzących do wskazanja drogi, na której kouserwować można „beaux restes“ — jest Czytelnikom moim znanych od dawna, nie zechcą one atoli zapominać, że wypowiada, (i jak wypowiada!) je Paryżanka. Czytelnicy zaś moi chyba urazy do mnie mieć nie będą, gdy przez uchyloną zasłonę pozwolę im obserwować „wietrzna istotę“ zajętą w najlepszej przemianie swego exterieur na „beauté“.

„Sanitarium estetykę“, albo jeżeli kto woli „estetyczną drogę do wrotności“ traktuje markiza de Garches z drobiazgowością niemożliwą; rozpoczyna rzecz opisem gotowałwi Paryżanki, — gabinet ten posiadał mied — jęj zdaniem — wygląd laboratoryum, tak da lece, jak się zdaje, wypełniać go powinny butelki, flakony i flakoniki, które są niezbędne do osiągnięcia tego, co markiza zowie ostatnim wyrazem piękności. Okna takiego pokoi mają zasłaniać co najmniej cztery różnobarwne kotary, dwie białe, czerwona i różowa, co umożliwia zmianę oświetlenia stosownie do barwy pici.

Częste kąpiele są niezbędne dla kobiety, jeżeli pragnie się odmładzać; toć krasa młodości zniuka u dziewczoi wiejskich dla tego tak szybko, ponieważ tak lekceważą pielęgnowanie ciała. W społeczeństwach wysoko cywilizowanych bywały zawsze kąpiele podstawą racjonalnego pielęgnowania zdrowia, ba, bez porównania większy zbytek uprawiano pod tym względem w starożytności aniżeli obecnie. Diva Augusta Popea kąpała się zawsze w mleku oślic; słynna piękność, Madame Tallien wydawała sumy bajonkie na kąpiele z poziomek; wzniały również wiele kąpiele z rumu i wina. Czyste kąpiele ciepłe wpływają dodatnio na rozrost kobiet zbyt wysmukłych. — Zimnej wody nienawidzi markiza, ponieważ szkodliwa ja ona licom, natomiast zaleca ciepłą lub letnią wodę. Otwartą wojnę wypowiada przetrzonym kremom i glicerynom, czem obawia się ściągnąć na

\* Przedpłatę na dzieło: „Zywoł X Dr. A. Kantecki“ zamówili: Jan Szymański z Wrocławia i egz.

Wiadomości literackie i artystyczne.

\* Przeglądu Wschepolskiego“ organu Towarzystwa hand wo-geograficznego, wyszedł nr. 17 i zawiera: Rosy-nie w Polsce. — Dziennikarstwo polskie, nap. I. Z. — Ze studiów nad szkołą rosyjską w Polsce. — Z całości Polski, p. I. Zagłowskiego. — Z zaboru pruskiego. — Z Galicji. — Zycie kresowe. — Z wychodźstwa i kolonii. — Przegląd prasy polskiej. — Przegląd prasy obcej. — Kronika biżacja. — Odpowiedzi od redakcji. — Od administracji.

Stały Dodatek: „Przewodnik handlowo geograficzny“ organ Polskiego Towarzystwa Handlowo geograficznego za wiera: Emigracya do Kanady. — Standard Oil Trust, syndykat naftowy w Ameryce. — Ze stosunków emigracyjnych nap. St. Majerski — Spis wynalazków i odkry zionych przez Polaków zagranicą, oraz lista patentów na te wynalazki i ulepszenia, jakie emigranci zagranicą otrzymali: Jakób Malinowski. — Korespondencye — Emigracya i kolonizacya. — Handel przemysł i gospodarstwo — Informacye — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 września. HOTEL BAZAR. Książę Radziwiłł z Królestwa Polskiego, hr. Mielżyński z Iwna, Horwatt z Górzyczek, hrabia Kilecki z Oporowa, Dynaszewski z Rosji. HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Moszczeński z Niemcyna, Rudnicki z Królestwa Polskiego, pani zcherbińska z Sremu, Kłowski z Sremu, Zurkowski z Kórnika, Massenbach z Solingen, Selle z rodzina i Donat z Berlina, Langer z Lipska, panna Kleinert z Wrocławia, pani Frankenstein z Sosnowie, pani Schloesser z córka i służbą z Król. Pol. skiego, Lindner z Berlina.

Spogtzerwanie meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Table with 5 columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w Cel. Rows for 20, 21, 22 September.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

K) Poznań, 20 września. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemipodławy) Temperatura w ubiegłym tygodniu przybrała stanowce charakter jesienny, termometr obniżył się znacznie a powietrze mielszymi bezustannie prawie wilgotne i wietrzne. Prace okolo uprawy ziemi i zalewów wśród tak korzystnej temperatury szybko postępują naprzód. Co do stanu kartofli to dotychczasowe korzystne wieści z małymi wyjątkami się nie zmieniają. — W handlu zbożowym trwa nadal spokój, który zapanował już od zeszłego tygodnia. Sprawozdania gloszące bezustannie oblotko tegerocznycy sprzedaw działają na usposobienie kupców bardzo przynajmniej i mimo tak już niskiego stanu cen niepewność jakó obrotu rzecz wiążę może wstrzymuje wszelkie zapęły przedsiębierstwa. Na targu tutejszym tygodniowym tem większy zachowywano spokój; nietylko bowiem z powodu braku zainter-sowania, lecz zarazem i z tej przyczyny, mianowicie w drugiej polowie tygodnia, że przydadły na tenże tydzień święta żydowskie. Dostaw mi lśmy podobnie jak tydzień bardzo szczupłą liczbą, co i nadal jeszcze pewien czas trwać powinno póki prace bieżące w polu ukoczone nie zostaną. Z Królestwa i z Prus Zachodnich trzoseczkę licznój nadchodziły transporty, lecz przeważnie tylko za jarego.

Loterya. (Bez gwarancji.) Trzecia klasa król. pruskiej loteryi.

Table with 2 columns: (4) Berlin, dnia 20 września 1895 r. and a list of numbers.

Psz-nica w piękny gatunku była poszukiwana, tak samo i ży gorsze gatunki zanieblywane, pomimo to ceny obydwóch artykułów przez cały tydzień trzymały się stale i bez zmiany. Jęzmięń wskutek wznagających się dowozó w okolo 2 młk. na wępiu niższe przyniosły ceny. — Owies bez zmiany.

Wrocław, 20 września 1895

Table with 2 columns: Postanowienia i Za 100 kilogramów. Rows for various goods like flour, oil, etc.

Hamburg, 20 września. Okowita spok., wzeszeń-październik 17 1/2 za q., październik list. 18 — za q., listopad-grudzień 18 1/2 za q., grudzień-styczeń 18 1/2 za q. Kawa good average Santos za wzeszeń 7 1/4, za grudzień 7 3/4, za marzec 7 1/2, za maj 7 0/2. Usposobienie: spok. Obrót 3500 worków. Magdeburg, 20 września. Cukier ziarnisty excl. worka 92 1/2, 1085 cukier ziarn. excl. 88 1/2. Rendem. 10.35 Drugi produkt excl. 75 1/2. Rendem. 8.00. Usposobienie: stale. Rafinada chl-bowa I. 23. — rafinada chlebowa II. 22.50. Mielona rafinada z beczką 23.25, mielona Melis I. z beczką 22.00. Spok. Cukier surowy I. produkt transito fr. statek Hamburg za wzeszeń 10.00 plac. 10.00 — zaq. październik 10.32 1/2 plac. 10.32 1/2. listopad-grudzień 10.50 — plac. 10.50 — zaq. styczeń-luty 10.75 — plac. 10.75 — zaq. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 37,000 ctr.

(Nadesłano).

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich gminiejszych odnawnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane!

\* Centralny zakład stręczarski w Poznaniu, w Starym Ratuszu, (poszukując) szuka miejsc dla:

borowych (1) 14, buchalterów 12, ceglarzy 4, cukierników 4, destylatorów 8, domowych nauczycieli (1) 2, garncarzy (1), golarzy (3), gorzelników (1) 14, introligatorów (4), kancelistów 12, kasyerów 12, kowali (4) 8, kelnerów 4, kominiarzy (1), kolodziejów (3) 12, krawców (4), kucharzy (1), leśniczych (10), malarzy (6), maszynistów 8, młynarzy (3) 8, ogrodników (3) 32, owczarzy 4, palaczy 4, paroków (2), pisarzy 20, pisarzy gospodarczych (1) 8, pomocników biurowych 14, pomocników kupieckich (1) 22, przewodniczących biur 4, rachmistrzów 3, ślusarzy 5, służących (1) 8, stolarzy (4) 6, techników budowni 3, urzędników gospodarczych (1) 16, woźniców (3) 18, wóldarzy 12, zegarmistrzów (1). bon freblowskich 8, buchalterek (1) 8, dziewczęć do dzieci (2) 6, gospodyń (14) 8, kasyerek 14, kelnerek (2), kucharek (24) 3, mamki (2), panien do strojów (2) 1, panny służące (1) 10, panien do dzieci (2) 16, pokojówek (5) 8, służebnic (8) 30, sprzedawczek (4) 28, wyprzeczycielek pani domu (2) 25.

Centralny Zakład wskazywania pracy w Poznaniu, Stary Ratusz,

ma do rozdania bardzo duzo miejsc dla osób żeńskich i prosi o uwzględnienie.

\* „Pamiętnik II wieca katolickiego“ można odbierać codziennie w drukarni pisma naszego. Zamiejscowi prenumeratorzy, którzy życzą sobie „Pamiętnik“ mieć przesyłany, zechcą nadesłać 20 fen. na porto od pojedynczego egzemplarza. — Otdać cena wynosi 3 marki.

Towarzystwa i Spółki.

\* Kwartalne zebranie Towarzystwa Przem. łowego w Poznaniu odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. wieczorem o godzinie 8 1/4 w lokalu frontowym p. Miskiewicz, Stary Rynek 58, na które Szan. członków niniejszym zapraszamy. Na porządku obrad będzie: Wydawnictwo broszury pod tytułem: „Wystawa poznańska w r. 1895 a nasz przemysł i handel,“ dla tego liczy udział członków pożądanj.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 23 września r. b. wieczorem o godz. 8 1/2, na sali p. Adamskiego przy ul. Wrocławskiej nr. 18. — Na porządku obrad odczyt p. Słemianowski na temat: „Nowy projekt, dotyczący organizacji izemiosła.“ Szan. członków uprasza się o jak najliczniejsze a punktualne przybycie. Zarząd.

\* Towarzystwo wstrzem. „Jutrzenka“ odbędzie swe zwyczajne zebranie w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Szuprytyńskiego, Wronecka ul. 4, I p. Na porządku obrad odczyt „O pojedynkach.“ — Szan. członków uprasza się o liczne przybycie. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Zarząd.

\* Winiary. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Winiarach odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Piotrowskiego w Urbanowie. Na porządku obrad odczyt. Szanownych członków uprasza o liczne i punktualne przybycie. Goście przedstawieni przez członków mile widziani. Zarząd.

\* Miejska Górka, 20 września. W dniu 8 b. m. zawiązało się tu „Kolo Spiewackie“ i przystąpiło 26 członków. Do zarządu wybrani: pp. Leon Rudzki przewodniczącym, Fr. Bartkiewicz sekretarzem, J. Fugaszewski dyrygentem, W. Stańkiewicz skarbnikiem, B. Lamperski bibliotekarzem. Pierwsze zebranie odędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu p. S. Ł.

Ważne zebranie Kółek różniczych powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego odbędzie się w Gnieźnie w hoteli Eur-pejskim dnia 22 b. m. o godz. 4 po południu. Na obranie przybędzie Pa-ton. Liczny udział członków i gości pożądanj.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przed końcem bieżącego roku wyjdzie w drukarni naszej obszerna monografia, pod tytułem:

„X. dr. Antoni Kantecki.“

Przytynek do dzieł W. Księstwa Poznańskiego, przez Dr. S. K.

Dzielo obejmujące będzie przeszło 20 arkuszy drukowa w wielkiej 8ce i kosztuje w drodze prenumeraty 3 marki = 2 guldenom austr.

Zamówienia przyjmuje Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

(8) Berlin, dnia 19 września 1895 r.  
(Numer, przy których wygrana nieznacząca w nawiasach wygrywa 10 marek.)

18 72 12001 131 215 47 775 939 55 68	1024 688 2049 91 201 32
80 330 404 799 135 01 520 36 41 91 906 96	8064 183 297 401 58 510
62 77 90 99 803 100 120 405 507 65 752	61 68 75 921 40 48 95 12001
95 850 78 291 931 517 52 63 67 747 896 9 3	6116 564 611 61 714
49 893 927 71 75 7096 140 99 211 612 12001	81 915 44 8147 247 570
931 39 46 802 1300 29 61 113 80 214 60 73	546 642 801 999
10159 249 65 401 99 598 651 69 71 12001	8100 130 5 71032 27 119
44 219 427 71 525 12007 105 24 471 81 668 71	700 255 13070 232
479 503 852 14007 194 273 79 788 901 51	15050 308 417 596 1301
715 19 89 508 56 906 48 50 70 10088 269	15001 351 79 95 750 856 91
17008 28 55 112 40 889 88 599 884	18085 294 97 432 74 748 61
66 838 939 69 106 833 95 80 81 594 828	900 19
20010 1300 63 73 93 243 59 336 50 446	674 741 958 75 21028
56 275 394 425 57 624 821 957	22042 111 29 483 97 681 706 52 838
937 22054 58 107 12001 437 87 507 661 989	24039 2 3 84 313 494
707 856 9 0 74 25138 57 232 56 91 355 515	824 918 200 231 14
92 209 95 312 405 74 546 690 749 54 235 55	99 94 271 24 36 270
99 457 718 40 99 894 969 25079 155 78 581	12001 828 6 95 906
29 556 179 259 316 503 93 716 19 852 903 95	
32038 318 420 728 800 52 995 12955 324	453 521 89 679 981
32038 147 98 901 47 989 502 47 64 65 632	822 33202 78 688 848
31044 82 12001 126 556 91 26 85 33201 33 47	36167 90 572 73
628 37283 146 70 240 50 101 79 558 894 974	38040 10 78 95 375
465 692 72 880 90 940 30 100 1 8 308 54 468	564 788 804 911 51
40261 386 456 69 559 607 35 57 702 25 507	42008 99 227 45 77
80 313 402 516 97 00 66 85 852 802 802 802	802 802 802 802
62 85 250 79 588 455 706 862 42 211 602	455 758 59 862 15120 207
45 95 51 753 99 41 40256 852 407 541 611	718 815 415 47257 251
41 495 614 91 904 47 48018 60 100 172 814	373 518 29 690 81
44 65 74 906 30 807 933 42044 364 441 12001	560 652 92 764 78 853 907
30211 13 57 356 834 94 793 99 857 996	5100 119 519 29 35 68
705 16 906 17 82 52083 81 304 90 622	53176 237 477 807 54001
35 37 89 237 344 99 489 680 743 901 55070	142 250 403 534 970 12001
55181 445 515 608 800 950 57004 271 312	461 615 709 83 832 37 40
58121 30 84 98 206 433 66 648 71 879	50267 351 331 47 658 99 765
96 900 84	
60244 51 301 78 449 67 569 71 727 61 931 60	61145 353 95 571
911 41 62058 168 396 500 70 648 57 753 902 72	68154 79 207 325
32 44 79 511 696 74 889 9 50 4 425 483 71	920 22 88 65138 96
210 65 803 484 612 704 885 972 69038 61	183 205 86 341 576 714
12001 67 808 40 67 381 347 66 877 64387 987	69306 47 650 814
92 98 966	
70128 220 52 407 740 45 925 39 84 71802	811 576 638 957 72301
714 923 73073 17 243 342 65 67 995 240	959 75339 78
125 12001 29 54 235 541 43 68 84 98 687	12001 839 50 70900 102 26
241 91 310 16 43 750 77029 30 95 106 203	24 415 91 609 815 88 981
75065 130 351 891 488 612 710 992 79068	130 550 19 85 972
82032 451 54 78 106 928 41 184 305 513	5 64 76 145 852 960
80083 162 93 248 325 556 74 802 972	83002 103 206 75 818 714
84075 342 410 30 39 511 43 754 855 85077	84 121 243 12001 811 714
61 776 828 994 86127 251 73 448 556 653 60	738 330 909 81 87884
175 211 46 368 92 464 709 81 975 86 88091	358 557 800 705 928 90
56 59135 57 306 7 339 61 430 73 813 915 25	
90019 180 383 552 699 789 825 81 91018	61 831 410 63 572 92
807 817 912 31 8 2070 98 248 74 625 735	831 84 95115 251 371 454
740 863 912 92 91071 75 214 388 503 621 927	35 95 95011 124 45 284
805 405 541 657 76 850 91 96 101 70 216 344	78 501 810 9 97108
421 63 89 81 93 5 664 77 91 914 21 54 95014	48 77 118 241 54
306 38 678 79 86 868 963 90076 344 78 482 544	705 8 14 78 993
100 109 136 202 56 76 360 70 516 54 85 99	742 806 34 35 55
962 101027 518 87 701 975 102159 97 1003	77 470 88 103091
114 270 116 100 26 638 56 86 767 83 34 104061	270 381 510 619
961 105171 236 55 408 565 617 40 992 106198	217 389 72 89 565
676 87 107656 151 69 246 821 58 415 40 62 27	981 10 103 270 374
543 90 777 85545 109146 85 210 73 460 836	851 918 78 11
110007 88 16001 120 281 658 710 76 81	805 28 69 945 111283

465 510 80 743 12001 945 112017 86 150 239 49 51	875 470 578 631
719 88 858 113025 168 886 591 606 835 906 86	111339 211 12001
451 507 28 707 925 115019 153 74 81 307 334	433 556 97 898 728 894
110076 1201 362 66 435 894 61 69 733 899	117045 124 78 217 519
27 654 738 1500 53 806 20 118124 43 282 40	57 59 329 55 405 622 901
84 110 289 85 106 11 82 807 61 416 48	
120 106 732 895 121177 247 639 71 851 960	122096 117 49 993
123137 290 82 395 730 63 221 123385 446 719 518 229	1235150 75
82 207 819 91 124 60 217 36 377 633 708 9 345	127040 200 222 69
812 50 663 908 128 25 56 285 384 515 765 853	91 99 96 1292 6
543 699 938 66	
130 123 346 505 647 930 96 938 131054 325 53 65 407 49	736 75
131132 93 317 690 767 879 914 133399 437 512 13	718 863 97
133069 171 321 886 135109 16 304 38 651 739 13 21	965 136324
431 71 525 41 67 854 928 137012 50 198 418 667 807	138153 3 1
453 515 654 88 731 891 965 84 2 901 139161 412 89 617 792	856 902
140010 719 35 14103 83 95 412 1 5 71 916 818	142 4 85
890 1431 7 60 62 337 579 83 637 4 709 9 4 144031	59 118 48 317
372 753 6 812 155 86 145099 2 6 374 901 146 03 64	189 300 416
693 705 46 70 883 12001 925 95 147048 2 9 332	3 44 858 988 148018
4004 522 703 92 904 149102 18 101 84 238 304 412 66 78	2001 513
150013 52 56 8 228 619 68 789 9 1 30 151008	101 81 329 419
64 627 837 167 152 113 78 147 389 445 966 74 805 11 64	984 153038
237 485 66 748 800 69 151102 11 271 63 96 712 26 56 893	155074
160 68 97 306 19 74 415 5 0 912 152023 41 663 92	157129 301 310
42 55 97 422 611 66 91 929 35011 4 155 261 350 474	503 854 82
955 150607 15 288 518 617 27 907 87	
160 19 216 41 305 28 71 37 41 653 87 747 597 69 69 3	161064
112 46 225 35 39 910 78 413 308 6 8 103 92 53 59 814 939 75	
163 218 301 7 411 60 3 26 64 7 1 103 61 1 1 1 1 1 1 1 1 1 1	70 230
72 663 831 55 65 93 23 64 105 12 233 81 3 19 448 590 12001	642 56
70 17 810 46 163 109 41 240 47 84 94 1 44 4031 59	118 48 317
167 107 9 81 201 3 0 81 415 10 810 816 18 18126 210 53 74	
439 57 300 150 638 97 710 839 160 23 34 2 3 315 30 416 632	706
933 80 85	
170 94 108 37 255 147 898 929 171018 266 318 555 629 48	716
62 889 924 172 239 49 531 86 72 8 61 981 173142 58 63 36 46 66	
806 39 99 17 070 125 236 375 553 741 82 32 903 10 12001	175 810
310 431 41 153 71 232 9 0 37 176082 125 236 355 40 12001	510 609
60 72 714 96 896 90 929 73 71 100 172759 382 38 23 91 572	810
90 178 127 669 170559 410 546 65 638 788 70 922	
180112 46 98 514 60 65 88 611 729 77 181281 529 120 1 37 12001	
648 821 46 75 914 182066 26 11 19 47 213 3 40 36 574 751	
183333 898 83 807 12 30 910 181039 01 40 602 2 977 185 35	
90 4 6 8 571 6 1 717 81 51 56 68 109 922 185010 261 410 531 47	
550 1871 4 61 2 4 610 38 826 1500 18810 305 652 88 779 905 39	
189 22 91 201 338 49 80 821 69 81 912 44 77	
190203 171 90 12001 213 319 54 49 762 194 95 57 231 70 40 003	
58 1920 12 82 91 708 301 27 35 60 120 98 949 19300 226 38 154 37	
672 754 829 83 984 104031 81 29 44 64 65 91 92 811 78 877 19 320	
97 129 264 305 462 617 89 859 196 16 79 39 225 55 801 820 40 76	
911 80 197093 163 67 30 43 878 5 198 29 62 60 218 47 652 65	
722 815 10 10 6 136 14 281 204 302 33	
200 66 1 6 237 495 632 715 58 69 85 28 204272 80 562 619 721	
83 94 20201 114 47 53 70 89 928 200306 189 233 406 631	
705 120 20 105 255 421 91 51 53 693 203 210 136 30 41 262 75	
832 209 19 34 312 2 9 62 63 71 703 313 80 931 202 7 202 1	
12 40 30 27 484 69 42 77 208 11 76 106 86 217 81 32 405 20 31	
365 741 204 4 8 17 15 253 304 97 411	
210 155 48 67 79 18 120 1 552 607 12001 872	211105 210 12001
62 68 31 65 89 441 4 533 603 23 721 89 12 01 833 955 212151 950	
007 12001 61 07 1 23 44 21 61 117 24 31 140 86 57 324 700 81 75 88	
01 83 214 4 171 29 419 5 8 59 815 74 914 71 91 21518 203	
12001 401 41 88 7 16 95 12001 24155 12001 65 4 5 81 71 6 3	
12001 733 153 174961 129 241 68 75 315 530 11 12 33 278 32	
15 23 51 16 94 301 372 89 610 902 219171 21 22 27 3 9 105 76 365 78	
16 12001	
220 15 16 94 322 232 12001 427 658 712 21 91 882 2 1241	
32 58 01 58 224045 407 509 619 768 80 908 87 22 215 514 19	
622 754 75 82408 286 32 3 8 454 606 911 61 22 2025 38 74	
100 298 49 393	

(3) Trzecia klasa 193 król. pruskiej loteryi.  
(Numer, przy których wygrana nieznacząca w nawiasach wygrywa 160 marek.)

147 66 372 313 96 401 519 59 1018 176 482 506 11 696 746 445	
2053 120 215 36 66 684 88 894 921 3272 325 403 84 596 693 4173	
510 91 812 933 72 5014 180 98 238 608 600 744 6091 143 64 263	
472 81 629 51 59 716 882 952 12001 7012 25 201 371 451 74 601 708	
993 84 8119 51 95 229 59 83 392 485 749 58 67 980 9018 39 71 94	
22 93 413 19 801 48 87 942	
10376 467 530 621 808 35 71 926 11 72 165 293 316 84 747 12017	
3 306 484 693 974 12001 91 97 13010 21 62 81 417 65 750 818	
981 14200 28 55 78 470 567 746 74 96 952 15038 67 90 11500 338	
428 550 732 890 10037 56 324 440 574 87 930 17002 76 280 338	
429 35 56 530 42 784 12001 985 85 1806 37 43 124 378 723 843 963	
70 19008 62 75 123 224 55 82 428 60 527 816 87 973	
10029 292 93 572 694 71 12001 66 866 73 88 901 23 27 21106 67	
611 77 111 90 912 22088 71 122 35 2001 237 468 535 85 700 51 12001	
806 76 27 64 698 728 52 24189 438 665 714 38 812 90 25019 129	
889 47 66 678 819 20 25 20 82 102 30 280 354 4 9 87 573 820 959	
3 2 7016 211 300 590 896 884 28 41 47 174 235 335 435 54 70 48	
24914	
0041 469 31272 493 512 46 501 835 938 32031 346 449 655	
764 887 918 34024 0 36 42 12001 517 728 42 807 27 34 56 574 31117	
246 85 918 32 425 48 59 30 945 35050 172 453 54 690 713 820	
86010 30 406 54 982 37043 199 232 428 62 500 12001 825 50 79 947	
88106 92 12001 551 673 94 751 831 983 39 50 53 68 589	
40063 142 47 301 404 12001 681 7 2 26 95 41274 96 644 91	
42100 10 301 62 586 728 58 801 57 43292 392 446 583 661 773 44024	
490 420 745 902 11 47 45065 226 51 70 348 475 501 41 12001 59 652	
743 751 561 560 76 220 50 5 68 618 732 44 95 842 47 925	
109 81 23 973 741 933 48922 98 3 5 432 787 400 5 151 339 483	
741 381	
00181 474 515 674 704 51 861 965 51066 276 320 648 747 77 817	
76 929 76 52081 307 670 999 53092 194 23 701 981 54017	
352 497 817 18 953 55137 252 453 533 639 83 56 21 44 139 234 55	
71 350 440 576 80 611 77 727 512 54 95 57098 169 82 289 319 494	
661 855 58120 394 537 688 65 88 50132 515 961	
40164 355 750 811 912 79 61014 12001 34 11500 179 3100 91	
453 235 330 488 513 608 15 78 796 810 56 62090	

**Centralna Drogeria**  
Czeczniński i Śniegocki  
Poznań, Stary Rynek 8

**Świeczki cietarzowe**

białe i kolorowe  
Kadzidło lampki wieczne, olej do  
palenia i t. p. i do lampy wie-  
cznych fra. czyste i krajowe

**PERFUMY**

francuski i angielski: Flauda  
Atkinsona, Gele Freres i t. d.  
we wielkim wyborze  
Skład główny na W. Ks. Poznań-  
skie oraz Frusy Zachodnie wy-  
robów, Warszawskiego laborato-  
rium chemicznego. — „Bukiet  
Tatrzański” flak. 2 25 M., „Pa-  
nama” flak. 2 Mr., „Bukiet  
kościeliski”, „Kornalia tatrzań-  
ska”, „Srebrzyk z Ojcową”, „Sza-  
rola z Nosala”, „Zefir holny”  
flakon po 1 50 Mrk.

**Woda kolońska**

prawdziwa (Gegenüber dem Jü-  
lichplatz) 1/2 butelka 1 40 Mrk.  
1/2 but. 0 75 Mrk. W pudełkach  
oryg. 1/4 lub też 1/2 butelki za  
pudełko 7 50 M. k.

**Woda kolońska** własny wyro-  
bu, bardzo dobra, w butelkach po  
1/2 litra 7 50 Mrk. po 1/4 litra 3 M.

**Mydła toaletowe.**

Mydło „Panama” z kwiatów  
egzotywnych, 1 M. Mydło  
do kwiatów tatrzańskich  
cena 60 fen. 1 M. Mydła  
duszące: Tein & Nughischa  
wzmacniają apatę, 1 kawa-  
łek 25 fen., tuż 2 60 M. My-  
dła: fr. mer. k. Finanda, 6 k.  
kwa. i 0 90, m. k. kawałek  
po 2 M., k. t. n. 5 50 M. Trzy  
fany i p. s. m. del. toalet-  
nych, które bądź przez nie-  
szkalicie bądź otużenie  
przy fabryce odkładano na  
1 50 Mrk. (14 6)

**Ognie bengalskie i sztuczne**

we wielkim wyborze!  
Wszystkie nośce w ogniach  
bengalskich i sztucznych są za-  
wsze na składzie. Sortymenta ze-  
stawiamy na żąd. od 10—300 M.

**Świeczki stearynowe**  
wiedeńskie, kandelabrowe, ku-  
cienne i powozowe. Świeczki  
kręcone białe i kolorowe.

**Wody mineralne**

najświeższego nalewu.  
**Pastyłki mineralne.**  
**Sole i lugi do kąpiel.**

**Proszki do zębów**  
w ozdobnych, trwałych pudłach  
drewn. po 60 i 75 fen.  
Dentipurina Dr. Koszutekiego  
słoje 1 M.

**Aparaty, klisze i wszelkie**  
**chemikalia fotograficzne.**

**Aparaty fotograficzne**  
wybornie fotografujące  
już od 25 Mrk.

**Szczoteczki**  
do paznoci

od 30—1 25 M. do zębów od  
20—1 25 M. do rąk po 20, 25  
i 30 fen. we wielkim wyborze.

**CZEKOLADY**  
cacao, oliwę prowancką,  
wanilię burbońską

po znanych najtańszych cenach  
tylko we wyborowych gatunkach.

**Soki**  
malinowy i wiśniowy po 60 fen. za f

**Esencja cytrynowa**  
butelkach po 0 65—1 10 M. k.

**Wysokoleśniane Liebiga**  
słoje. po 1 25, 2 40, 4 40 i 8 M.

**Esencja octowa Elba**  
w butelkach po 1 M.

**Mydła oraz wszystkie arty-**  
**kuly do prania w dobrych**  
**gat. po najniższych cenach.**

**Herbaty**  
od 1 50 do 6 M.

Wyborne próse herbaciane po  
1 80 i 2 M. za funt.

**Farby gotowe do malowania,**  
posadek z pokostem funt 0 40  
z laki-rem bursztynowym f. 0 70  
z laki-rem spirytusowym f. 0 80

**Pędzle,**  
froter, szczotki do froterowa-  
wania, stal do scierania  
froteru.

**Oliwy, smarowidła,**  
kuchy i sole.  
Tran i smarowidła na skóry.  
**Dwusiarczyk wapna.**  
Carbolinum.

**Koniak kuracyjny**  
1 butelka 2 50 M.

**Koniaki francuskie**  
po 4 50, 6, 8 i 10 M.

**Wyborowe araki**  
po 2 i 3 M. za litr.

**Korki do wina węgierskiego**  
100 sztuk 1 M., czerwonego  
100 sztuk 2 Mrk.

„Centralna Drogeria” po-  
leca dalej wszystkie arty-  
kuły drogerijne po zna-  
nych najtańszych ce-  
nach tylko w dobrych ga-  
tunkach. — Zamówienia  
z prowincji wykonuje się  
odrocznie i przesyła się franco  
jeżeli wynosi więcej niż 10 M.

**Czerwona Apteka w Poznaniu**

**Eucalyptus-essenca do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.** Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i działający w swoim nadzwyczajnym antyseptycznym przy-  
mianiu. Cena butelki 1 m., pod-ko Eucalyptus proszku 75 fen.

**Wino Condurango** przez wszelkich chorobach żołądkowych przez  
lekarski poleca. Butelka 3 M., 1 50 fen. i 75 fen.

**Esencja pensynowa** poleca. Butelka 3 M., 1 50 M. i 75 fen. (13 4)

**Wino chinowe** z żelazem. Butelka 3 M., 1 50 M. i 75 fen.

**Wino Sarsaparilla.** Środek dyetyczny do czystego używania przy złym  
trawieniu i nierównym stolcu. Butelka 1 m. trzy zakupu-  
n butelki i but. rabatu.

**Woda bromowa** (aqua bromata nervina) ku wzmożeniu systemu ner-  
wowego przyjemnie smakująca we d. po 30 fen. i 50 fen. Przy za-  
kupie 3 s. 1 1 1 rabatu

**Ruski balsam spirytusowy** przeciwko reumatyzmowi i udarom  
butelka 30 fen. 1 M.

**Radlaera** poprawna prof. dr. Hebra **maść na liszaje** (Blei-Crème-  
siolek) 1 M. i 1 50 M.

**Radlaera** środek specjalny ku uszkowitemu wyniszczeniu nagmiotków  
z zębów skóry etc. d. 80 fen.

**Radlaera esencja jodowa** z przysypanym zapachem lasu jo-  
dowego d. przeczyszczenia powietrza w pokojach i w salach dla  
chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa od-  
dechowe, premiowane trzema złotymi medalami i dyplomem honorowym  
w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk. rozpylać 1 25 M.

**Maść na piegi** podług doświadczonego przepisu lekarskiego usuwają-  
cego w krótkim czasie pięgi, czerwoność twarzy oraz wszelkie wyrzuty  
skórne. Cena za słoje 50 fen. i 1 m.

**Ray-Ruma China** płyn na włosy, doświadczony i nieszkodliwy śro-  
dek na wzmożenie i porost włosów, usuwający nader szybko nieza-  
wodnie łupież oraz tamujący wypadanie. Cena za butelkę 1 m. k.  
6 butelek 5 mark.

**Prawdziwy dalmatyński proszek na owady** nadzwyczaj  
skuteczny na szwaby pluskwy, mole itd. w pudełku z przyrządem do  
rozpylania po 25, 50 i 1 marce — funt po 8 marki.

**Radlaera proszek na nogi** nadzwyczaj praktyczny i nieszkodliwy  
środek do usunięcia pocenia nóg i nieprzyjemnego odoru z nóg i po-  
ramionami. — W pudełkach blaszanych z przyrządem do rozpylania  
po 50 fen. i 1 marce.

**Pastyłki na migrenę**, doskonale na migrenę, nerwowy ból głowy  
i bezsenność, pudełko po 1 marce.

**Pigulki rumberbarowe**, najlepszy, nieszkodliwy i najpewniejszy  
środek na rozwojenie, pudełko po 50 fen

**Pigulki żelazne** z mleczanem żelaza, ogólnie uznane za skuteczny  
i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak  
krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigulki te mające powłokę z cuk-  
ru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 marke.

**Miód żywakostowy** na kaszel i chrypke, katar w krani i płucach,  
brak oddechu, koksusz i drapanie w gardle. butelka 50 fen.

**Czerwona apteka**, Poznań, Stary Rynek 37.  
(Róg Starego Rynku i Szerokiej ulicy.)

**Główny skład**  
**prawdz. herbaty karawanowej.**  
**B. HOZAKOWSKI w Toruniu.**

Rząd rosyjski celem podniesienia wywozu herbaty prawdziwej ka-  
rawanowej wielkie dla eksportu teje zrobił ułatwienie. Oto hercata spro-  
wadzana do Rosji drogą lądową lub też morską ponosił dotąd cło wy-  
noszące 1 10 M. za kgr. Obecnie rząd rosyjski, skoro hercata do Rosji  
nadeszła i na składach tranzytowych opakowaną z stanie, każdą paczkę  
herbaty, choćby najmniejszą, każe opatrzyć w banderolę rządową, zaś przy  
wywozie za granicę cła od teje herbaty nie pobiera, ztąd możność do-  
starczenia prawdziwej herbaty karawanowej we wyborowych gatunkach po  
cenach niższych, niż je placą konsumenci w Rosji. (877)

**Prawdziwa herbatę karawanową sprzeja po**  
**M. 3, 4, 5, 6 i 7 za funt ros. — Przy odbiorze 2 funt.**  
**przesyła franko. Cenniki na żądanie.**

**Najkorzystniejsze źródło zakupna**  
zegarków złotych i srebrnych,  
łańcuszków, broszek, pierścieni,  
obrączek ślubnych itp.  
przedmiotów ze złota i srebra  
we wielkim wyborze  
po najniższych cenach.

**Oryginalne nowości wystawy:**

Zegarki z pięknie wrytym popiersiem Najprzewielebniejszego Ks.  
Arcybiskupa, Karola Marcinkowskiego, Mieczysława i Bolesława  
(królów polskich), z widokiem ratusza poznańskiego, fontanny Pous-  
susa i pomnikiem cesarza Wilhelma I. Zegarki te zaopatrzono  
w napisy: Pamiątka wystawy przemysłowej w Poznaniu 1895

**Broszki srebrne oksydowane**  
z popiersiami Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa,  
Kościuszki i Emilii p. Sezanieckiej.

**Wielki skład alfenidy**  
na wyprawy i podarki okolicznościowe.

**DYBIZBANSKI (Huebner)**  
Poznań, św. Marcin 58.  
Cenniki bezpłatnie i franko.

Poznań, W. Garbary Nr. 49. **J. ZEYLAND** Poznań, W. Garbary Nr. 49.  
Założony w roku 1844. Założony w roku 1844. (131)  
Najstarszy Największy  
**SKŁAD TRUMIEN**  
i artykułów pogrzebowych.

**Do podróży!!**  
kufry, walizki, torby,  
portmonetki, szelki, kieszonki do li-  
stów, pieniędzy i cygar  
własnej roboty poleca (115)  
**N. WOLNIEWICZ,**  
siodlarz-kieszeniarz w Bazarze w suterynach.

**Lecznica**

w Poznaniu na Starym Rynku nr. 74, I-sze piętro  
obok Banku Przemysłowców

otwarta codziennie od godz. 8—1 w południe,  
z wyjątkiem niedziel i świąt.

1. na choroby chirurgiczne od godz. 8—9
  2. " kobiece " " " 9—10
  3. " wewnętrzne " " " 10—12
  4. " gardła, nosa i uszu " " " 11—12
- w poniedziałek, środę i piątek i od godz. 12—1  
we wtorek, czwartek i sobotę.
5. na choroby nerwowe od godz. 12—1  
w poniedziałek, czwartek i sobotę.
  6. na choroby skórne i płciowe od godz. 12—1  
we wtorek, środę i piątek. (405)

**Kościelski i Sp.**

Poznań, ul. Wilhelmowska 11  
obok Hotelu Francuskiego.

Wszystkie w zakres krawiectwa wchodzące  
jeszenio zimowe materje polecają po ce-  
nach nader umiarkowanych.

Zamówienia wykonują się spie-  
sznie i elegancko podług najno-  
wszych żurnali. (3 2)

**Łóżka żelazne**  
i umywalki  
jak również pojedyncze przy-  
bory umywalkowe we wiel-  
kim wyborze poleca (118)

**J. Krysiwicz,**  
skład sprzętów kuchennych i domowych  
św. Marcin nr. 65.

**Pasy**

do lokomobil, bez końca, skórzane i bawełniane. (139)

Weże spiralne do lokomobil.  
Weże do sikawek.  
Plachty nieprzemakalne na lokomobile.  
Plachty nieprzemakalne na młocarnie.  
Plachty nieprzemakalne na stogi.  
Plachty do żniwnych wozów.  
Plachty do rzepiu.  
Worki do zboża rozmaitego gatunku  
poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów, oraz skład technicznych towarów  
dla gorzelni i cukrowni.

**Z. MAZURKIEWICZ,**  
Poznań, Bismarka ulica 10.

**W. Koźlicki,**

Poznań, ul. Podgórna 9,  
vis-à-vis Hotelu Francuskiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materje  
z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych. (359)

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu  
na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.  
Ceny przystępne.

**Rękawiczki, czapki, kapelusze,**  
**Krawaty i bieliznę męską,**  
**Szelki, parasole, laski,**  
**Parasolki.**  
**Birety, obojczyki, piuski,**  
Derki, kufarki i torby do podróży,  
**Szkarpetki, chustki do nosa,**  
Portmonetki, pantofle, guziczki do gorsu i mianiet.  
Wielki wybór. Skora i rzetelna usługa.

**C. ADAMSKI,**  
Poznań — Bazar  
Fabryka rękawiczek i czapek,  
założona w roku 1854. (1540)

**Przemysłowy Zakład**  
w Poznaniu, Podgórna ulica nr. 12a.

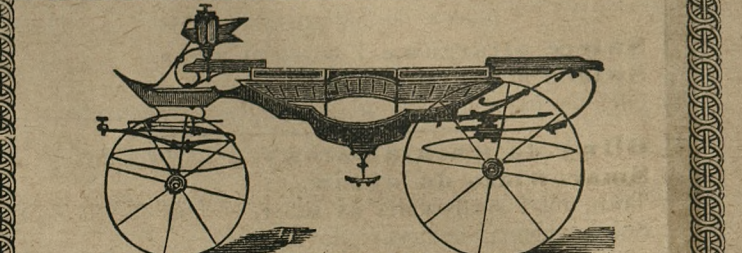
poleca  
**kościelne aparaty**  
po bardzo przystępnych cenach  
a mianowicie  
Kapy, Ornaty, Chorągwie, Bursy,  
Stuły i t. p.  
Materje we wszelkich kolorach  
i bieliznę kościelną.  
(176) **W. Karłowska.**

**Józef Piotrowski**  
dekorator kościołów

Poznań, plac Wilhelmowski 18

poleca się do wykonywania po cenach najtańszych wszel-  
kich prac kościelnych a mianowicie malarskich, prze-  
złotniczych, sztukatorskich, budowania i prze-  
budowania oltarzy, konfesyjonałów, chrzcielnic,  
kropielnic, chorągwi i t. d. (1348)

Również zwracam uwagę na bogato zaopatrzony skład  
stacy drogi krzyżowej, figur, krzyżów i lichtarzy  
oltarzowych i t. d.



Szanowni Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę,  
że moją **fabrykę pojazdów** przeniosłem z ul. Szerokiej na  
**Wielkie Garbary nr. 33**  
(narożnik ulicy Szerokiej).  
Nadmieniam, że na składzie zawsze mam znaczny wybór  
gotowych powozów rozmaitego rodzaju. Wszelkie reperacje sta-  
rych pojazdów wykonuję spiesznie, rzetelnie i tanio. (182)  
**Józef Kulka**, właściciel fabryki pojazdów  
w Poznaniu, Wielkie Garbary 33.

**Panienki,**

które przestały już uczęszczać do zakładów naukowych, a pra-  
gnęłyby się dalej jeszcze kształcić, mogą się do nas zgłosić  
**W. i M. Chmielewski,**  
dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej.  
Poznań, ulica Jezuitcka nr. 8. (837)

**M. Mikołajewski**

(227) **krawiec męzki**  
w Gnieźnie, ul. Tumaska,  
poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania  
**rewerend najlepszego kroju**  
oraz wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących. Pra-  
jąc sam tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Ni-  
miec i Belgii, jestem w stanie obok skór i rzeźbionych uszu  
dobrego kroju oddać starannie wyszoną i gustową robotę.  
Towary na składzie. — Ceny umiarkowane.

**Kartofle**  
fabryczne

Skład i pracownia  
**zegarków, okularów,**  
złoty i srebrnej biżuterji  
znacznie powiększam i przenoszę od  
października b. r. do własnego nowo  
przebudowanego domu  
**pod nr. 2**  
przy ul. Wrocławskiej.  
Potrzebuję więc jeszcze  
**trzech pomocników**  
zegarmistrzowskich z lepszym facho-  
chem wykształceniem. Zyczyłbym  
sobie Polaków katolików, trzeźwych,  
dobrych, pilnych i akuranych w pra-  
cy i moralnego prowadzenia się. Dam  
chętnie rocznej pensji **tysiąc**  
i więcej marek, wedle zdolności.  
Także przyjmę **kilku uczniów** z ta-  
lentem i zamiłowaniem do delika-  
tnej mechaniki i z dobrą nauką  
szkólną. (350)  
**J. Białas**  
w Poznaniu, Wrocławska ulica  
w bliskości Starego Rynku.

**Nauczyciel**  
języka rosyjskiego  
z wykładem polskim i niemie-  
ckim, znający przytem dobrze  
łacinę i język francuski, pos-  
zukuje lekcy. Łask. zgłosz.  
Poznań (Postamt) A. Z. 77.  
poste-restante.

